

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
Polityki
Społecznej
i Rodziny**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ
DO SPRAW RODZINY
(NR 7)
z dnia 24 lipca 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Polityki Społecznej i Rodziny – podkomisji stałej do spraw rodziny (nr 7)

24 lipca 2025 r.

Podkomisja stała do spraw rodziny, obradująca pod przewodnictwem poseł **Mirosławy Stachowiak-Różeckiej (PiS)**, przewodniczącej podkomisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie informacji na temat opieki nad małoletnimi imigrantami w placówkach opiekuńczo-wychowawczych – stan prawny, procedury i finansowanie.

W posiedzeniu udział wzięli: **Aleksandra Gajewska** sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Kamil Kisiel** zastępca dyrektora Departamentu Spraw Międzynarodowych i Migracji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, **Iwona Kulikowska** zastępca dyrektora Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej Ministerstwa Finansów, **Paweł Hołoweńko** dyrektor Zarządu ds. Cudzoziemców w Komendzie Głównej Straży Granicznej wraz ze współpracownikami, **Michał Żłobecki** dyrektor Zespołu Spraw Międzynarodowych i Konstytucyjnych Biura Rzecznika Praw Dziecka, **Adrian Pokrywczyński** ekspert Związku Powiatów Polskich, **Iwona Kurowska** starosta powiatu garwolińskiego, **Beata Strzałka** wicestarosta powiatu biłgorajskiego, **Grażyna Błaszczak** kierownik Zespołu ds. Pieczy Zastępczej i Pomocy Społecznej Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Biłgoraju, **Adrian Pożoga** dyrektor Centrum Administracyjnego Obsługi Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych w Wilkowie-Osiedlu, **Katarzyna Holc** przedstawicielka Centrum Administracyjnego Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych w Pęcherach, **Joanna Luberadзка-Gruca** prezeska zarządu Fundacji Polki Mogą Wszystko, **Karolina Czerwińska** doradczyni strategiczna ds. migracji Fundacji Save the Children Polska, **Beata Kulig** doradca do spraw rzecznictwa Stowarzyszenia SOS Wioski Dziecięce w Polsce.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Boratyn-Dąbkowska** i **Damian Norwiński** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł **Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS)**:

Dzień dobry.

Otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw rodziny.

Witam państwa posłów i wszystkich gości biorących udział w dzisiejszym posiedzeniu.

Porządek posiedzenia przewiduje rozpatrzenie informacji na temat opieki nad małoletnimi imigrantami w placówkach opiekuńczo-wychowawczych – stan prawny, procedury, finansowanie. Referują: minister rodziny, pracy i polityki społecznej, minister spraw wewnętrznych i administracji oraz minister finansów.

Przechodzimy do realizacji naszego programu. Posiedzenie prowadzimy z wykorzystaniem środków do porozumiewania się na odległość. Ze względów organizacyjnych dzisiejsze posiedzenie musimy zakończyć za mniej więcej dwie godziny – zwykle tak planujemy. Jak się nam o kwadrans przedłuży, to nic się nie stanie.

Witam panią minister, od pani zaczniemy.

Ale jeszcze tylko dwa słowa. Sami państwo słyszycie, jaki mam głos, tak że postaram się go oszczędzać i tylko wskazywać. Proszę się gniewać, że rzadko będę go używać. Tak że trochę tak zdalnie będę tym zarządzać.

Tak że zaczynamy od pani minister, bardzo proszę. Pani minister Aleksandra Gajewska, sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Bardzo proszę o informacje.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Aleksandra Gajewska:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Myślę, że wprowadzę w zakres ram prawnych i tego, jak to wygląda w zakresie pieczy zastępczej. Natomiast większość działań i regulacji, które tego

dotyczą, są w nadzorze ministra spraw wewnętrznych i administracji. To da wtedy państwu pełen obraz całej sytuacji, która dotyczy podejmowanego dzisiaj zagadnienia.

Szanowni państwo, zgodnie z postanowieniami Konwencji o prawach dziecka, którą Polska podpisała i ratyfikowała w 1991 r. i której uchwalenia była inicjatorem, państwa strony mają obowiązek zapewnienia, aby we wszystkich działaniach, które dotyczą dzieci, podejmowanych przez publiczne lub prywatne instytucje opieki społecznej oraz inne organy krajowe, sprawą nadrzędną było najlepsze zabezpieczenie interesów dziecka. Jakakolwiek dyskryminacja realizacji tego obowiązku, w tym wobec dzieci cudzoziemskich, jest niedopuszczalna. Art. 22 konwencji wymaga, aby państwa strony podejmowały właściwe kroki dla zapewnienia, by dziecko, które ubiega się o status uchodźcy bądź uważane za uchodźcę, otrzymywało odpowiednią ochronę i pomoc humanitarną. Państwa powinny też podjąć działania na rzecz odnalezienia jego krewnych i jak najszybszego połączenia go z rodziną, a jeśli nie jest to możliwe, powinny otoczyć je odpowiednią opieką.

Przechodząc już do naszego prawodawstwa, to ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej w art. 5 ust. 3 mówi, że przepisy dotyczące pieczy zastępczej stosuje się do każdego małoletniego cudzoziemca przebywającego na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Zgodnie z art. 103 ust. 1 ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej zadaniem placówki opiekuńczo-wychowawczej typu interwencyjnego jest doraźna opieka nad dzieckiem w czasie trwania sytuacji kryzysowej. W szczególności placówka jest obowiązana przyjąć dziecko w przypadkach wymagających natychmiastowego zapewnienia dziecku opieki, w tym m.in. w przypadku, gdy dziecko zostało doprowadzone przez Policję lub Straż Graniczną – to jest art. 103 ust. 2 i dokładnie pkt 2. Tam jest literalnie wymieniona Straż Graniczna i Policja. W takich przypadkach nie stosuje się limitów maksymalnej liczby dzieci mogących przebywać w placówce oraz ich wieku, o którym mowa w art. 95 ust. 1 i 3 ustawy. W związku z powyższym placówki opiekuńczo-wychowawcze typu interwencyjnego nie mogą odmówić przyjęcia dziecka doprowadzonego przez Policję lub Straż Graniczną w trybie interwencyjnym. I umieszczenie dziecka w placówce jest następnie sankcjonowane postanowieniem polskiego sądu właściwego ze względu na miejsce zatrzymania.

W przypadku wątpliwości dotyczących wieku cudzoziemca przyjmowanego do ośrodka pobytu, który podaje się za małoletniego, poddaje się go za zgodą lub za zgodą jego przedstawiciela ustawowego badaniom lekarskim w celu ustalenia rzeczywistego wieku tego cudzoziemca. Oceny wieku są przeprowadzane przy użyciu zdjęcia rentgenowskiego nadgarstka i analizy rozwoju kości – w ten sposób to się określa. A w przypadku braku zgody na przeprowadzenie badań lekarskich cudzoziemca podającego się za małoletniego uważa się po prostu za osobę pełnoletnią. Czyli jeżeli nie mamy stwierdzonego poprzez badania wieku, to uznajemy tę osobę za pełnoletnią. Wynik badania lekarskiego powinien informować o granicy błędu, jednocześnie wskazując, czy osoba ubiegająca się o ochronę międzynarodową jest dorosła. Bo w każdym tego typu badaniu musimy uznać, że ta granica błędu może występować i to, jaka ta granica błędu jest, powinno być określone przy opisie i wyniku tego badania.

Kwestie finansowania pobytu małoletnich cudzoziemców w pieczy zastępczej w okresie od złożenia deklaracji o zamiarze ubiegania się o ochronę międzynarodową do dnia przyjęcia wniosku reguluje dokładnie art. 397 ust. 6 ustawy z dnia 12 grudnia 2013 r. o cudzoziemcach. Dlatego, tak jak państwu mówiłam, wchodzimy tutaj w zakres działań w ramach nadzoru Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, a nie naszego ministerstwa. I tutaj jest stanowione, że koszty związane z umieszczeniem i pobytem małoletniego cudzoziemca w placówce opiekuńczo-wychowawczej są pokrywane z budżetu państwa z części, której dysponentem jest minister właściwy do spraw wewnętrznych ze środków będących w dyspozycji komendanta głównego Straży Granicznej lub komendanta głównego Policji – w zależności od tego, w jaki sposób dziecko zostało doprowadzone do placówki i jeśli zostało w niej umieszczone.

Natomiast kwestie finansowania od momentu złożenia wniosku reguluje już art. 63 ustawy z dnia 13 czerwca 2003 r. o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Przepis ten stanowi, że koszty pobytu małoletniego bez opieki w rodzinie zastępczej zawodowej pełniącej funkcję pogotowia rodzinnego lub placówce opiekuńczo-wychowawczej typu interwencyjnego oraz koszty opieki medycznej od dnia złożenia wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej do zakończenia postępowania w sprawie udzielenia ochrony międzynarodowej decyzją ostateczną są finansowane z budżetu państwa z części, której dysponentem jest

minister właściwy do spraw wewnętrznych – ze środków będących w dyspozycji szefa urzędu do spraw cudzoziemców.

Jednak jeśli małoletni w trakcie trwania procedury o udzielenie ochrony międzynarodowej zostanie przeniesiony do rodziny zastępczej lub placówki innego typu niż interwencyjny, koszt pobytu dziecka w pieczy zastępczej ponosi już powiat właściwy ze względu na miejsce przebywania dziecka w rodzinnej lub instytucjonalnej pieczy zastępczej. Tu jest więc ten moment, gdzie mamy granice, kiedy jest to pokrywane z budżetu państwa, a kiedy jest to pokrywane z budżetu jednostek samorządu terytorialnego. I tu konkretnie mówimy o powiatach. Zgodnie z art. 181 ustawy finansowanie pobytu w pieczy zastępczej małoletnich cudzoziemców, o których mowa w art. 5 ust. 3, stanowi zadanie zlecone z zakresu administracji rządowej realizowane przez powiaty. W ramach otrzymywanych na ten cel środków powiaty mogą uzyskiwać refundację kosztów wynikających z pobytu małoletniego cudzoziemca w pieczy zastępczej. Więc te koszty, które są nałożone na powiaty z racji tego, że to jest zadanie własne, ale zlecone, mogą te powiaty ubiegać się o refinansowanie tych kwot.

Zasady kierowania do pieczy zastępczej dzieci cudzoziemskich oraz zasady finansowania ich pobytu zostały określone w ustawie z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, która w obecnym kształcie obowiązuje od 1 stycznia 2012 r. Odrębne pojedyncze kwestie dotyczące dzieci cudzoziemskich w kontekście pieczy zastępczej regulują również ta ustawa, którą wspominałam z 12 grudnia 2013 r. o cudzoziemcach, ona weszła w życie 1 maja 2014 r., oraz ustawa z 13 czerwca 2003 r. o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, której przepisy odnoszące się do tej kwestii zostały wprowadzone jeszcze nowelizacją z dnia 22 listopada 2006 r.

To tak wstępnie, jeżeli chodzi o kwestie ram prawnych. Myślę, że przedstawiciele Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji będą mieli tu znacznie więcej do powiedzenia w tym zakresie, ponieważ w związku z ramami prawnymi, w momencie, w którym dziecko zostanie przywiezione przez Straż Graniczną bądź przez Policję, to my już w wyniku przepisów wykonujemy – zgodnie z obowiązującym nas prawem – bardzo konkretne działania. Natomiast reszta regulowana jest przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że przedstawicielem MSWiA jest pan dyrektor Kamil Kisiel. Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Spraw Międzynarodowych i Migracji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Kamil Kisiel:

Bardzo dziękuję.

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, z naszej strony krótkie uzupełnienie. Pani minister rzeczywiście syntetycznie, ale przekazała większość istotnych informacji, jeśli chodzi o uregulowania prawne, które regulują ten właśnie obszar umieszczania małoletnich cudzoziemców w placówkach systemu pieczy zastępczej.

Ja ze swojej strony mogę dodać kilka informacji, które dotyczą strony proceduralnej, trybu postępowania organów, nad którymi minister spraw wewnętrznych i administracji sprawuje nadzór, przede wszystkim Straży Granicznej, która jest kluczowa, jeśli chodzi o kwestie cudzoziemców. I to ona jest tym respondentem na pierwszej linii właśnie w kontakcie z małoletnimi cudzoziemcami bez opieki – wszczyna i realizuje właściwe procedury w odniesieniu do takich osób.

Pani minister już wskazała, że mamy trzy główne akty prawne, które regulują ten obszar. To jest po pierwsze, ustawa o cudzoziemcach, po drugie, ustawa o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium RP, i po trzecie, ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Tutaj chciałem podkreślić, że – to też pani minister zasygnalizowała w swoim wystąpieniu – w tym momencie nasze podejście jest takie, że cudzoziemcy małoletni bez opieki w pierwszej kolejności traktowani są jak dzieci. Dopiero w drugiej kolejności patrzymy na nich jako na cudzoziemców. W związku z tym najbardziej istotne jest to, żeby zapewnić tym małoletnim cudzoziemcom odpowiednią opiekę, odpowiednie wsparcie i odpowiednie warunki na terytorium RP, a dopiero w drugiej kolejności istotne jest, żeby prowadzić wobec nich wszystkie te procedury, które prowadzimy wobec cudzoziemców ujawnianych na terytorium RP w zależności od ich statusu prawnopobytowego.

Natomiast jeśli chodzi o procedury, to w przypadku zatrzymania małoletniego cudzoziemca na terytorium naszego kraju, małoletniego cudzoziemca bez opieki, to zgodnie z art. 397 ust. 1 ustawy o cudzoziemcach Straż Graniczna w pierwszej kolejności występuje do sądu właściwego ze względu na miejsce zatrzymania z wnioskiem o umieszczenie takiego małoletniego w placówce opiekuńczo-wychowawczej lub w strzeżonym ośrodku. Oczywiście sąd, rozpatrując taki wniosek, kieruje się przede wszystkim dobrem dziecka i uwzględnia stopień rozwoju fizycznego i psychicznego takiego małoletniego cudzoziemca. W strzeżonym ośrodku, i to jest tutaj istotne, może być umieszczony wyłącznie małoletni, który ukończył już 15. rok życia. Tak że wszyscy młodszy, co do zasady, umieszczani są właśnie w systemie pieczy zastępczej. W sytuacji, kiedy małoletni cudzoziemiec bez opieki zadeklarował organowi Straży Granicznej zamiar wystąpienia z wnioskiem o udzielenie ochrony międzynarodowej, czyli, mówiąc kolokwialnie, o azyl, to procedura postępowania przewiduje, że ten organ Straży Granicznej, który przyjmuje deklarację: sporządza oczywiście protokół, realizuje te standardowe proceduralne czynności, rejestruje zamiar złożenia takiego wniosku i niezwłocznie zwraca się do sądu opiekuńczego właściwego ze względu na miejsce pobytu z wnioskiem o ustanowienie kuratora, który będzie reprezentował tego małoletniego w postępowaniu właściwym w sprawie udzielenia ochrony międzynarodowej, a także zwraca się z wnioskiem o umieszczenie takiego małoletniego w pieczy zastępczej. To znaczy, że małoletni cudzoziemcy również powyżej 15. roku życia w takiej sytuacji faktycznej, w której deklarują zamiar ubiegania się o ochronę międzynarodową, co do zasady na wniosek Straży Granicznej są umieszczani oczywiście przez sąd również w placówkach systemu pieczy zastępczej. I wydaje mi się, że powinno to wybrzmieć, że nie ma tutaj żadnego marginesu decyzyjnego – tu przepis jest jasny. I to postępowanie po stronie Straży Granicznej jest obligatoryjne. Straż Graniczna nie ma innych możliwości w tej konkretnej sytuacji poza złożeniem tych wniosków do sądu i docelowo umieszczeniem małoletniego cudzoziemca właśnie w placówce pieczy zastępczej.

Sąd opiekuńczy w pierwszej kolejności oczywiście ustanawia kuratora. Powinien to zrobić niezwłocznie, nie później niż w ciągu trzech dni. Następnie wniosek o udzielenie ochrony międzynarodowej, który został w imieniu takiego małoletniego złożony przez kuratora, jest przyjmowany i niezwłocznie rejestrowany – również nie później niż w terminie trzech dni – przez właściwy organ Straży Granicznej, właściwy ze względu na miejsce pobytu. Podobnie wygląda procedura postępowania wobec małoletnich cudzoziemców bez opieki, wobec których stosujemy art. 67 ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium RP. Zgodnie z tym artykułem małoletniego bez opieki, któremu odmówiono nadania statusu uchodźcy i udzielenia ochrony uzupełniającej, czyli po negatywnie zakończonym postępowaniu w sprawie o udzielenie ochrony, pozostawia się w pieczy zastępczej do czasu przekazania go organom lub organizacjom kraju pochodzenia, do których zadań statutowych należą sprawy małoletnich.

W przypadku wątpliwości dotyczących wieku cudzoziemca, pani minister już powiedziała, jak ta kwestia wygląda. Tutaj prowadzimy rzeczywiście specjalistyczne badanie lekarskie. W naszym przypadku jest to rentgen kości nadgarstka i na podstawie tego badania... To też warto zaznaczyć, że to badanie jest oczywiście obarczone pewnym marginesem błędu. Na jego podstawie nie jesteśmy w stanie zidentyfikować daty urodzenia, natomiast w przybliżeniu rzeczywiście rok urodzenia, a więc wiek tego cudzoziemca jesteśmy w stanie identyfikować, rozpatrując jednak wątpliwości w ramach marginesu błędu na korzyść tego cudzoziemca, co też jest istotne.

Jeśli chodzi o finansowanie, to wydaje mi się, że zostało już powiedziane wszystko. Mamy tutaj de facto dwie możliwości finansowania czy trzy – tak naprawdę, biorąc pod uwagę cudzoziemców umieszczanych również w rodzinach zastępczych, które pełnią funkcję pogotowia opiekuńczego. Natomiast co do zasady, większość tych kosztów ponoszonych jest z części budżetowej w dyspozycji ministra spraw wewnętrznych i administracji, tej części, którą dysponuje z jednej strony komendant główny Straży Granicznej – przepraszam państwa, mam nadzieję, że mój głos dotrwa – z drugiej strony w tej części, którą dysponuje szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców.

Jeśli chodzi o kwestie danych liczbowych, którymi w tym momencie dysponujemy, to istotne jest to, że systemowo czy systematycznie dane dotyczące wszystkich cudzoziemców umieszczanych w placówkach pieczy zastępczej nie są przez nas gromadzone. Natomiast mamy dane, które dają pewien przybliżony obraz sytuacji, czyli dane osób, które zostały zwolnione z ośrodków strzeżonych właśnie w związku ze złożeniem wniosku o udzielenie ochrony. Może ograniczę się tutaj do ostatnich pięciu lat, zaczynając od roku 2021, w którym mieliśmy 74 takie przypadki, w kolejnym roku było to 50 dzieci, w 2023 – 33, w 2024 – 23 i w tym roku, czyli 2025, było to 7 osób, które zostały zwolnione z ośrodka strzeżonego i po zwolnieniu zostały umieszczone

właśnie w placówce pieczy zastępczej przez Straż Graniczną. Nie wiem, czy pan pułkownik chciałby coś ewentualnie dopowiedzieć.

Dyrektor Zarządu ds. Cudzoziemców w Komendzie Głównej Straży Granicznej płk SG Paweł Hołoweńko:

Czekam na pytania.

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Kamil Kisiel:

Z naszej strony postawimy kropkę w tym momencie i odpowiemy na pytania.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję.

Myślę, że teraz przejdziemy... Chyba że ktoś z państwa jeszcze chce zabrać głos. Ale myślę, że bardzo niecierpliwą się goście, którzy tutaj przybyli i będą oczekiwali na pewno odpowiedzi od państwa, więc jednak teraz przesłabym do dyskusji i zadawania pytań, jeśli państwo się zgadzacie, żeby został czas na udzielenie odpowiedzi. Więc zapraszam państwa. W pierwszej kolejności posłowie chcą zabrać głos? Najpierw strona społeczna? Pan poseł? Ale już tu się panie zgłaszają, zaraz do pana dojdę. Zagapił się pan, panie pośle. To zaczniemy od pani starosty, bardzo proszę. Proszę się przedstawiać i przypominać, kogo państwo reprezentujecie.

Wicestarosta powiatu biłgorajskiego Beata Strzałka:

Beata Strzałka, Starostwo Powiatowe w Biłgoraju.

Pani minister, pani przewodnicząca, szanowni państwo, z zaciekawieniem wysłuchałam tych wszystkich informacji, które państwo przedstawiliście. Są to przepisy, regulacje, które oczywiście obowiązują nas na każdym szczeblu, a szczególnie w samorządzie powiatowym, który właśnie realizuje zapisy ustawy o rodzinie i pieczy zastępczej. Jednak w rzeczywistości, w autopcji wygląda to troszeczkę inaczej. Bo to właśnie my, na poziomie samorządu, spotykamy się obecnie z problemami, które są dla nas nowe. Właśnie obecność dzieci cudzoziemskich, które nielegalnie przekroczyły granicę, które trafiły do jednostek czy placówek pomocy społecznej, placówek opiekuńczo-wychowawczych, w moim przypadku placówki interwencyjnej, całkowicie nieoczekiwanie – bo jeden z podopiecznych został przywieziony w późnych godzinach nocnych, drugi dwa dni później... I można powiedzieć, że istnieje swoisty problem. Dlaczego, szanowni państwo? Bo na chwilę obecną tego typu placówki, nasze placówki funkcjonujące dla dzieci, które porozumiewają się w języku polskim, stają się też barierą. W przypadku mojej miejscowości – małego miasta na wschodzie Polski – jest to znacząca bariera językowa, ponieważ dwóch podopiecznych komunikuje się w języku arabskim.

I teraz pytanie: mamy zapisy mówiące o ochronie, ale też o edukacji, opiece medycznej – tutaj Pani Minister wspomniała o tym, że te osoby nieletnie, ci małoletni, poddawani są badaniom – jakie są to szczegółowe badania, bo mówimy tutaj o stwierdzeniu wieku, i czy rzeczywiście one są takie adekwatne do wieku, który przedstawiają ci nieletni?

Druga rzecz: mamy teraz głośny temat szczepionek dzieci, które pojawiły się u nas z Ukrainy. Obserwujemy to, że są zachorowania i inne kwestie. Jak jest to rozpatrywane właśnie w przypadku osób pochodzących z krajów wschodnich pod względem szczepionek? Czy jest – to pytanie do panów ze Straży Granicznej – zachowany okres kwarantanny na stwierdzenie stanu zdrowia tych nieletnich. Bo wiem, że oni tam przez chwilę chyba tylko u państwa w jakiś sposób bytują i później w miarę możliwości przewozicie ich państwo właśnie tych placówek opiekuńczo-wychowawczych.

Kolejna kwestia: edukacja. Będę się opierała na swoim przykładzie, czyli tych dwóch nieletnich. Jeden ma 16 lat, drugi będzie miał w styczniu 18. Pozostaje nam obowiązek edukacji. Jak mamy podołać temu obowiązkowi, jak sprostać tym wymaganiom? Co mamy zrobić z tymi młodymi ludźmi, którzy tak naprawdę po pierwsze, mają jakiś dokument, mają potwierdzenie, imię, nazwisko, kraj, z którego do nas przybyli, ale jak możemy stwierdzić, na jakim etapie edukacji są? W jaki sposób poradzić sobie z nauką języka polskiego? Mamy doświadczenia przecież na przykładzie dzieci ukraińskich, które tutaj na stronę wschodnią do nas trafiły masowo. Najpierw edukacja prowadzona była zdalnie z Ukrainy, później asymilowały się, uczyły się języka w szkołach ponadpodstawowych. Mam takich uczniów. To były dodatkowe godziny. I z tym problemem poradziliśmy sobie. Co w przypadku osób, dzieci, które do nas trafiają, kiedy jest tak ogromna bariera językowa? Bo można powiedzieć, że powinno się porozmawiać w języku

angielskim, ale ten angielski, z tego, co się orientuję, jest bardzo słaby – używają tłumacza, żeby porozumieć się z dziećmi, które w tej samej placówce przebywają.

I, szanowni państwo, kwestia finansowania. To jest bardzo duży problem, z którym – myślę – w większości samorządów sobie nie radzimy. Ta informacja, która chyba tutaj u pana dyrektora wybrzmiała, po pierwsze, osoby w wieku poniżej 15 lat powinny trafić do placówek opiekuńczo-wychowawczych. Dwaj cudzoziemcy, którzy trafili do mojej placówki, są starsi. Więc pytanie, czy rzeczywiście nie ma możliwości umieszczania tych nieletnich w ośrodku? Myślę, że byłaby też mniejsza bariera językowa, łatwiej byłoby im się porozumiewać. To przede wszystkim.

I kolejna rzecz. Czy w momencie, kiedy oni są u państwa na granicy, podają kraj pochodzenia, a zgodnie z przepisami, z dyrektywami unijnymi, które obowiązują i mówią o tym, że należy jak najszybciej podjąć działania, które będą pomagały wrócić im do państwa pochodzenia, takie działania są podejmowane? Bo wydaje mi się, że przede wszystkim każdy nieletni – i tu bez znaczenia, z jakiego państwa będzie pochodził – na pewno w danym państwie ma jakąś rodzinę, najbliższych. Czy państwo weryfikujecie to, czy ktoś ich w danym kraju poszukuje? Pan się uśmiecha? Ja wiem, że to, że to może brzmieć trochę lakonicznie, ale to są dla nas ważne informacje. Bo my musimy też w jakiś sposób to weryfikować. Każde dziecko – to, co pani minister powiedziała – potrzebuje opieki i ochrony, więc żeby zapewnić mu taką stabilność... A skąd my wiemy, w jakich warunkach on trafił. Może państwo jako Straż Graniczna takie informacje na granicy otrzymujecie. My jako samorządowcy czy placówki, które nam podlegają, czy pracownicy powiatowego centrum pomocy rodzinie, tych informacji nie mamy. Więc w jaki sposób szukać rozwiązań, które będą korzystne dla obydwu stron? Być może powrót do kraju pochodzenia byłby wskazany.

Pani przewodnicząca, na chwilę obecną dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję.

To jeszcze pani. Potem pan poseł. Bardzo proszę. Też pani starosta.

Starosta powiatu garwolińskiego Iwona Kurowska:

Iwona Kurowska, starosta powiatu garwolińskiego.

My również, podobnie jak moja przedmówczyni, na terenie powiatu posiadamy taką placówkę opiekuńczo-wychowawczą, właściwie dwie. One są razem oczywiście w jednym miejscu – jedna jest opiekuńcza, druga jest interwencyjna. I do tej placówki interwencyjnej na początku maja zostały przywiezione dwie osoby. Pierwsza osoba przywieziona przez Straż Graniczną jako osoba o narodowości syryjskiej, młody człowiek i on po dwóch lub trzech dniach po prostu uciekł. Znalazł się gdzieś pod granicą niemiecką, został umieszczony w podobnej placówce tam. Stamtąd też podobno uciekł. Ale druga osoba... Problem dla naszej placówki, dla naszych dzieci, dla naszego ośrodka w związku z tą ucieczką nie był bardzo duży.

Natomiast dosłownie w ciągu kilku dni przywieziono kolejną osobę, młodego mężczyznę. Na podstawie tych enigmatycznych, niepotwierdzonych badań podano, że ma lat 17. Ten młody mężczyzna – pochodzący podobno z Afganistanu, bo oczywiście nie miał przy sobie żadnych dokumentów, miał tylko te wystawione przez Straż Graniczną – przebywał w naszym ośrodku przez około półtora miesiąca. Oczywiście żył sobie swoim własnym rytmem życia, robił to, co chciał, nie uczestniczył w tych wszystkich zajęciach, które są przewidziane dla wychowanków. Straż Graniczna zostawiła go w tym ośrodku, mimo że otrzymała informacje o tym, że w tym ośrodku nie ma w tym momencie żadnych miejsc, że wszystkie miejsca są zajęte przez nasze dzieci, a mimo wszystko został zostawiony. Oczywiście dyrektor ośrodka w trosce o powierzonych sobie wychowanków poradził sobie z tą sytuacją. To znaczy po prostu przygotował jeden pokój, inne dzieci z tego pokoju po prostu przeniósł, żeby ten młody człowiek niewiedomego pochodzenia mógł tam mieszkać sam, bez towarzystwa innych dzieci. A chciałam zwrócić państwa uwagę na to, że w naszym ośrodku przebywają dzieci w wieku od 4 do 18 lat – to są naprawdę małe dzieci. I ów młody człowiek komunikował się w języku angielskim, natomiast w ośrodku akurat wszyscy pracownicy nie posługiwali się tym językiem na tyle swobodnie, żeby nie korzystać z komunikatorów, więc ta komunikacja przebiegała przez komunikatory elektroniczne. W tym czasie poinformował on pracowników, że chce się dostać do Niemiec, że nie chce przebywać w Polsce i mniej więcej po półtora miesiąca uciekł. Podobno jest w Berlinie.

Nie wnikać w całą sytuację tego młodego człowieka. Natomiast pozostaje kilka pytań. Po pierwsze, w jaki sposób Straż Graniczna weryfikuje, czy w takim ośrodku są miejsca, żeby takiego młodego człowieka umieścić, pomijając już w ogóle kwestię weryfikowalności jego wieku

i jego pochodzenia? Bo tego miejsca u nas nie było. I druga kwestia, kto powinien te koszty ponieść? Z tego, co przedstawiła pani minister i pan dyrektor, wynika, że te koszty powinien powinny być pokryte z budżetu państwa. My oczywiście wystosowaliśmy pismo w tej sprawie, ale na razie pozostaje ono bez odpowiedzi. Za te ok. półtora miesiąca koszt przebywania tego młodego człowieka w naszym ośrodku to jest powyżej 18 tys. zł, więc to jest dość wysoki koszt. I tak naprawdę nie mamy żadnej informacji, że te koszty zostaną do powiatu zwrócone. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję,

Panie pośle, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Mulawa (Konfederacja) – spoza składu podkomisji:

Dzień dobry, Krzysztof Mulawa.

Będę miał kilka szczegółowych pytań do przedstawicieli Straży Granicznej, pozwolę sobie je zadać. Po pierwsze, ile ośrodków strzeżonych przeznaczonych jest w Polsce dla małoletnich? Według mojej wiedzy jest jeden w Lesznowoli. Ale proszę o potwierdzenie. Po drugie, chcę się dowiedzieć – nie do końca mogłem zrozumieć – czy ośrodki strzeżone są dla małoletnich od 15. do 18. roku życia? Czy cudzoziemcy w tym przedziale wiekowym trwają ośrodków strzeżonych? A jeżeli nie mają 15. roku życia, to trafiają zawsze do placówek opiekuńczo-wychowawczych? Po trzecie, chcę dopytać o te liczby. Wymienił pan 74, 50, 33, 32 i chyba 7 osób na końcu. I to są nieletni imigranci, którzy trafili do ośrodków wychowawczych, ale tylko ci, którzy zgłosili chęć ochrony międzynarodowej? Jeżeli nie, to proszę powiedzieć jeszcze raz, kto to był. Bo generalnie chce dojść do informacji, ilu nieletnich imigrantów trafiło do ośrodków strzeżonych, do domów dziecka, do wszystkich innych miejsc tego typu w Polsce w poprzednim roku i – jeżeli państwo dysponujecie informacjami – w pierwszej połowie tego roku. Jeszcze mam ostatnie pytanie, czy Straż Graniczna planuje... Bo staram się mieć ogląd na tę sytuację i wydaje mi się, że problemem może być, to jest według mnie definicja problemu, że może być problem z tym... Przepraszam, to są ludzie, ale jakby przerzucamy ten „gorący kartofel” do różnych ośrodków wychowawczych, które nie są przygotowane na takie sytuacje. Czy są więc jakieś plany, żeby Straż Graniczna zbudowała, zorganizowała jakieś miejsce, które będzie agregowało takie osoby, żeby te one znajdowały się w jednym miejscu, a nie były rozrzucane do różnych nieprzygotowanych lokalizacji w Polsce? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Zaraz udzielę państwu głosu. Proponuje jeszcze w tej rundzie, jeśli tak mogę powiedzieć, żeby głos zabrał pan, który jest z nami na łączach. I wtedy poproszę państwa o odpowiedzi po tej rundzie pytań. Dobrze?

Bardzo proszę, zdalne łączenie, pan Adrian Pożoga, dyrektor domów dziecka Wilkowie.

Dyrektor Centrum Administracyjnego Obsługi Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych w Wilkowie-Osiedlu Adrian Pożoga:

Dzień dobry, witam serdecznie. Adrian Pożoga, Wilków-Osiedle się kłania. Reprezentuję tutaj trzy placówki i bardzo uważnie przysłuchuję się państwa rozmowom, bo nie mieliśmy jeszcze takiej sytuacji, żebyśmy mogli się zmierzyć bezpośrednio z tym problemem. Dlatego tak krótko powiem z doświadczenia...

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Przepraszam, panie dyrektorze, moment. Spróbuje pan trochę głośniejsze zrobić mikrofon? Bo słabo pana słyszymy.

Dyrektor Centrum Administracyjnego Obsługi Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych w Wilkowie-Osiedlu Adrian Pożoga:

Słabo słyhać, tak? Postaram się troszeczkę bliżej ustawić.

Pokrótkie tylko przedstawię, jak tutaj, z mojego doświadczenia, my widzimy tę problematykę. Trzeba powiedzieć tak naprawdę, że w ustawie, w naszej pracy, w naszym rozumowaniu zawsze kierujemy się dobrem dziecka. I teraz tutaj wspomniano o liczbach 80, 50, 60. Nie jest to w moim odczuciu duży problem, ale na pewno kiedy trafia taka osoba do 14 dzieci, to ten problem staje się tak naprawdę bardzo duży. Bo rzeczywiście trudno dopasować czternastkę dzieci do jednego.

Tutaj zostało przez pana ministra, jak dobrze słyszałem, zaproponowane – i to chyba jest najlepsze rozwiązanie – czy nie mogą powstać takie specjalistyczne placówki, które będą

do tego przygotowane. Ani kadra pedagogiczna, ani my, dyrektorzy, ani powiaty nie są przygotowane do tego, żeby móc temu dziecku sprawić najważniejszą rzecz, czyli mu pomóc. Kiedy takie dziecko trafia do placówki opiekuńczo-wychowawczej, gdzie mamy polskie dzieci, polski system edukacji, kultury, nie ma możliwości mu pomóc, czyli nie spełnia się podstawowego – tak naprawdę ustawowego – obowiązku.

Pytanie techniczne – bo dzisiaj jest ta sytuacja i jeśli się z nią zmierzmy, to uważam, że powinniśmy wiedzieć, jak się z nią mierzyć – jak została rozwiązana opieka prawna? Jeżeli np. takie dziecko trafi do szpitala, trzeba podpisać zgodę. Było powiedziane, że jest wyznaczany w ciągu trzech dni kurator. Czy ten kurator ma te same prawa, te same uprawnienia co opiekun prawny? A jeśli nie, to kto takie prawa posiada i może podejmować takie decyzje? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję.

Myślę, że o odpowiedź poproszę Straż Graniczną. Bardzo proszę, pan pułkownik. Proszę się przedstawić, bo nie znam nazwiska.

Dyrektor Zarządu ds. Cudzoziemców w Komendzie Głównej Straży Granicznej płk SG Paweł Hołoweńko:

Dzień dobry. Witam państwa bardzo serdecznie.

Szanowna pani przewodnicząca, szanowna pani minister, płk Straży Granicznej, dyrektor Zarządu do Spraw Cudzoziemców w Komendzie Głównej Straży Granicznej. Czyli tak naprawdę reprezentuję tę część Straży Granicznej, która odpowiada za wszelkiego rodzaju działania i czynności podejmowane wobec cudzoziemców nie tylko na granicy zewnętrznej Unii Europejskiej, ale także wewnątrz kraju. I to strzeżone ośrodki dla cudzoziemców są w gestii właśnie tej komórki, którą mam przyjemność reprezentować i nadzorować. Tak że postaram się odpowiedzieć na wszystkie pytania czy wątpliwości. Jeżeli nie zdołam na coś odpowiedzieć, to proszę mi przypomnieć, postaram się w dalszej kolejności udzielić państwu wyczerpujących odpowiedzi.

Moi przedmówcy powiedzieli o podstawach prawnych, więc o podstawach prawnych już nie będę się powtarzał. Nie będę też mówił o statystykach, bo one też zostały przytoczone. Szanowni państwo, Straż Graniczna jest tym organem, który musi wykonywać swoje zadania w ramach przepisów i na podstawie przepisów. Straż Graniczna nie jest organem, nie jest służbą powołaną do tego, żeby w trakcie czynności interpretować dane przepisy, tylko mamy zadanie je realizować – żeby to jasno tutaj podczas tej podkomisji zabrzmiało.

Padło pytanie, czy Straż Graniczna nie mogłaby tych cudzoziemców jeszcze małoletnich bez opieki przetrzymywać w strzeżonych ośrodkach. Szanowni państwo, chciałbym, żeby to bardzo jasno i precyzyjnie zabrzmiało – nie. Dlatego że Straż Graniczna, jeżeli małoletni cudzoziemiec bez opieki tylko i wyłącznie zadeklaruje – podkreślę, zadeklaruje chęć ubiegania się o ochronę międzynarodową, ma obowiązek przyjąć ten wniosek i ma obowiązek doprowadzić cudzoziemca do placówki opiekuńczo-wychowawczej typu interwencyjnego. Dla Straży Granicznej tu nie ma żadnych innych możliwości, żadnych innych.

Padło pytanie o deportację tych małoletnich cudzoziemców bez opieki. Szanowni państwo, żeby móc kogokolwiek deportować, musi być zakończone w tym przypadku postępowanie uchodźcze, które prowadzi szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców, wszelkiego rodzaju postępowanie odwoławcze prowadzone przez Radę do Spraw Uchodźców i ewentualnie postępowanie skargowe, które prowadzi sąd administracyjny. Dopiero prawomocnie zakończone postępowanie uchodźcze daje możliwość Straży Granicznej wszczęcie bądź też wydanie i wykonanie decyzji w przedmiocie zobowiązania cudzoziemca do powrotu. I to jest przepis prawa, który obliguje Straż Graniczną do wykonywania tych czynności służbowych.

Szanowni państwo, sytuacja migracyjna na przestrzeni ostatnich lat też determinowała liczbę małoletnich cudzoziemców bez opieki, którzy przebywali w strzeżonych ośrodkach. Na przestrzeni ostatnich lat to się zmieniało w zależności od tego, jaka była presja migracyjna. Ten kulminacyjny moment, sami doskonale państwo wiecie, to jest wojna hybrydowa na granicy polsko-białoruskiej, która determinowała liczbę małoletnich cudzoziemców bez opieki w strzeżonych ośrodkach, a tym samym doprowadzanie tych cudzoziemców do placówek opiekuńczo-wychowawczych typu interwencyjnego.

Padło pytanie, ile jest strzeżonych ośrodków. Strzeżonych ośrodków dla cudzoziemców jest pięć. Jeden jest dedykowany dla małoletnich cudzoziemców bez opieki. Jest on usytuowany w Lesznowoli i tam jest odseparowane dedykowane miejsce, są dedykowani funkcjonariusze,

którzy są wyspecjalizowani, jeśli chodzi o komunikację z tymi cudzoziemcami. To, co powiedziała pani z Biłgoraja – to moje rodzinne miasto – ten temat jest bardzo ważny, bardzo trudny.

Mogę powiedzieć tylko tyle, że my jako Straż Graniczna możemy podzielić się z państwem doświadczeniem. Bo my też korzystamy z usług organizacji pozarządowych. I chciałbym tutaj wspomnieć o Międzynarodowej Organizacji do Spraw Migracji (IOM). To jest międzynarodowa organizacja, która na co dzień wspiera Straż Graniczną, na co dzień – podkreślam – w strzeżonych ośrodkach, zapewniając opiekę prawną, ale też opiekę komunikacji międzykulturowej pomiędzy funkcjonariuszem Straży Granicznej a danym cudzoziemcem.

Tak, przyznaję pani rację, to jest bardzo trudne, to jest bardzo wymagające. Natomiast my na przestrzeni lat zdobyliśmy pewnego rodzaju doświadczenie. Jeżeli państwo, zgłosilibyście się do nas, to my jak najbardziej jesteśmy gotowi wesprzeć państwa w tych doświadczeniach, jakie zdobyliśmy na przestrzeni tych ostatnich lat, prowadząc te strzeżone ośrodki dla cudzoziemców. Prowadzimy ośrodki o profilu męskim, o profilu rodzinnym, ale też o profilu małoletnich cudzoziemców bez opieki.

Padło pytanie o badania lekarskie. Staż graniczna tych badań lekarskich nie wykonuje, wykonuje je lekarz w oparciu o te czynności, o których zostało wcześniej powiedziane, czyli rentgen nadgarstka. Jeżeli są wątpliwości, to też uzębienie. Natomiast my bazujemy tutaj na opinii lekarskiej. Straż Graniczna nie jest od tego, żeby podważać opinię lekarza, czy ta osoba jest pełnoletnia, czy małoletnia. My po prostu otrzymujemy taką opinię i musimy się dostosować, dostosowując się też do regulacji prawnych, które zobowiązują Straż Graniczną do określonych czynności.

I chciałbym, żeby to też wybrzmiało: Straż Graniczna nie może deportować małoletniego cudzoziemca bez opieki, który jest w trakcie procedury uchodźczej. Bo to jest wykroczenie poza nasze uprawnienia. Muszą być zakończone określone czynności wobec tego cudzoziemca, określone procedury administracyjne i dopiero wtedy możemy podjąć określone działania.

Jeszcze jedna rzecz. Szanowni państwo, na przestrzeni tych wszystkich lat mamy wypracowany schemat postępowania, jeśli chodzi o powiadamianie. Wiem, że ten system może nie działa do końca prawidłowo, tak jak państwo byście tego oczekiwali, ale też bardzo was proszę o zrozumienie funkcjonariuszy Straży Granicznej. My nie mamy wyboru, nie możemy tego cudzoziemca przetrzymywać w strzeżonym ośrodku, bo to byłoby po prostu bezpodstawne. Narazilibyśmy się na przekroczenie uprawnień i niedopełnienie pewnego rodzaju obowiązków. My jesteśmy zobligowani wprost przepisami powszechnie obowiązującego prawa do tego, żeby tych małoletnich cudzoziemców bez opieki w momencie, kiedy zadeklarują chęć ubiegania się o ochronę międzynarodową w Polsce, doprowadzić do placówki opiekuńczo-wychowawczej. To, że placówki są czy nie są przygotowane, to na to Straż Graniczna lekarstwa nie ma. I na to pytanie państwu nie odpowiem. Natomiast mogę zadeklarować tu i teraz – jako osoba, która zarządza, koordynuje strzeżone ośrodki dla cudzoziemców – wsparcie dla was w kontekście doświadczeń, w jaki sposób komunikować się z tym cudzoziemcami, jakie organizacje pozarządowe mogłyby pomóc państwu świadczyć pomoc w komunikacji, także w edukacji. Bo my też, szanowni państwo, dla tych rodzin z dziećmi w strzeżonych ośrodkach mamy podpisane umowy ze szkołami podstawowymi i średnimi na prowadzenie działań edukacyjnych. To wszystko dzieje się w strzeżonych ośrodkach i my to robimy już od wielu, wielu lat. Tak że zachęcam do komunikacji z nami. Jeżeli potrzebowalibyście państwo jakiejś porady, to my służymy pomocą.

Próbowaliśmy wspólnie z rzecznikiem praw dziecka, wielokrotnie z panem dyrektorem i z zastępcą rzecznika praw dziecka jakby poza kompetencją Straży Granicznej podjąć różnego rodzaju działania, żeby tę sytuację w jakiś sposób usprawnić, żeby była bardziej efektywna. Natomiast to już nie jest właściwość Straży Granicznej.

Poseł Krzysztof Mulawa (Konfederacja) – spoza składu podkomisji:

Panie pułkowniku, prosił pan o przypomnienie pytań, gdyby pan zapomniał. To ja pozwolę sobie przypomnieć. Chodzi mi o te liczby. To były liczby przedstawiające tylko i wyłącznie tych nieletnich, którzy trafili do ośrodków i jednocześnie wnioskowali ochronę międzynarodową, czy po prostu wszystkich, którzy do nich trafili?

Dyrektor Zarządu ds. Cudzoziemców w Komendzie Głównej Straży Granicznej płk SG Paweł Hołoweńko:

Te cyfry, które przedstawił pan dyrektor Kisiel z MSWiA, to były cyfry dotyczące tych cudzoziemców, którzy zostali umieszczeni w strzeżonych ośrodkach dla cudzoziemców i w momencie

złożenia deklaracji ubiegania się o ochronę międzynarodową zostali zwolnieni z tego strzeżonego ośrodka i zostali doprowadzeni do placówki opiekuńczo-wychowawczej typu interwencyjnego na podstawie stosownego postanowienia sądu. Nie prowadzimy statystyk szczegółowych dotyczących ogólnie małoletnich cudzoziemców bez opieki, bez względu na to, czy te osoby trafiły do strzeżonego ośrodka, czy też od razu zostały tam skierowane. Taką statystyką na chwilę obecną my, jako Straż Graniczna, nie dysponujemy.

Posel Krzysztof Mulawa (Konfederacja) – spoza składu podkomisji:

A jest jakaś służba, która prowadzi taką statystykę, żebyśmy mogli poznać ogólnopolską statystykę?

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

OK, panie pośle, pani minister chce udzielić odpowiedzi.

Posel Krzysztof Mulawa (Konfederacja) – spoza składu podkomisji:

Ale jeszcze to nie były wszystkie odpowiedzi na moje pytania.

Sekretarz stanu w MRPiPS Aleksandra Gajewska:

Jakby pan dał udzielić nam informacji i odpowiedzi.

Posel Krzysztof Mulawa (Konfederacja) – spoza składu podkomisji:

Na wszystkie pytania, które zadałem?

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Przepraszam, panie pośle, bardzo proszę, teraz pani minister. Jeśli nadal nie będzie wyczerpującej odpowiedzi, wrócimy do pana. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MRPiPS Aleksandra Gajewska:

Ja zaczynając, wyjaśniałam, że struktura funkcjonowania dzieli się pomiędzy dwa ministerstwa w ramach swojego nadzoru, jak również jednostki samorządu terytorialnego, które są organizatorami pieczy. Jeśli więc chce pan od uzyskać odpowiedzi na swoje pytania, musi pan pozwolić zarówno jednemu, jak i drugiemu resortowi się wypowiedzieć. Wtedy, myślę, będzie można uznać, czy wyczerpaliśmy odpowiedzi na pana pytania.

Zaczynając więc od tej dyskusji, która tutaj się rozpoczęła wśród starostów, to mamy świadomość wyzwań, z którymi państwo się mierzą, ponieważ w pierwszym odruchu adresują państwo wnioski o wsparcie i o pomoc do nas, do Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. A my jesteśmy zobowiązani prawem w ramach ustawy, która narzuca na państwa obowiązek przyjęcia tych dzieci. My, tak jak przedstawił to również pan pułkownik, nie mamy tutaj przestrzeni do działania. Są w ten sposób skonstruowane przepisy, wynika to z ustawy i organizator pieczy ma obowiązek w trybie interwencyjnym przyjąć dzieci, nawet jeżeli miałoby to być ponad limit osób, które w danym ośrodku w danym momencie się znajdują.

Natomiast co do dzieci małych w takich placówkach, to zgodnie z ustawą w takich placówkach nie powinny przebywać dzieci poniżej 10. roku życia. Oczywiście czasami są uzasadnione sytuacje, np. gdy mamy rodzeństwo, kiedy robi się odstępstwa od tego. Natomiast co do zasady to jest łamanie przepisów ustawy, jeżeli znajdują się tam dzieci młodsze. Dzisiaj w sytuacji, kiedy mamy kryzys w pieczy zastępczej i brakuje miejsc przy wykonywaniu tych postanowień, oczywiście borykamy się z tego typu sytuacjami.

Jeśli chodzi o kwestię badań, kwestię szczepień, to jest to bardzo duże bariera i bardzo duże wyzwanie dla nas wszystkich, ponieważ bazujemy, tak jak pan pułkownik powiedział, na deklaracjach. Pracujemy z osobami, które nie dysponują dokumentami i tak naprawdę również w k.r.i.o. mamy takie przepisy, które powodują, że to opiekun prawny musi wyrazić zgodę na przeprowadzenie pewnych działań wobec małoletniego. Oczywiście w nowelizacji ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, o czym państwu cały czas mówię, my zmieniamy te kwestie. Czyli ten dyrektor placówki będzie mógł wykonywać takie działania, próbując państwu ułatwić tę sytuację i ułatwić zrozumienie, zdiagnozowanie osoby, niezależnie od tego, czy jest to cudzoziemiec, czy jest to polskie dziecko i jaka jest jego sytuacja medyczna. Ponieważ to powinno być podstawą prowadzenia jakichkolwiek procedur względem dziecka, żeby na samym początku w ogóle określić jego stan i jego potrzeby i żeby te potrzeby można było obsłużyć. Niezależnie więc od tego, czy to jest polskie dziecko, czy to jest dziecko cudzoziemskie, takie działania w tym zakresie podejmujemy. Natomiast powiaty na różnych

poziomach podejmowały różne działania, jeśli chodzi o kwestię szczepień. Zwłaszcza jeżeli chodzi o wypełnianie tego obowiązku edukacyjnego czy opiekę wczesnodziecięcą. Znam bardzo dużo przypadków, gdzie po prostu był obowiązek doszczepienia dziecka, żeby dziecko mogło zostać przyjęte do takich placówek. Bo po prostu musimy przeciwdziałać chorobom cywilizacyjnym, a wiemy, że w niektórych systemach prawnych państw pozaunijnych te konkretne szczepienia nie są obowiązkowe, więc były one wymagane.

Natomiast z tego technicznego, praktycznego punktu widzenia jest to gigantyczne wyzwanie, w związku z którym cały czas poszukujemy rozwiązań, przyglądamy się rozwiązaniom, które są stosowane w innych państwach, analizujemy to, pracujemy również z wyspecjalizowanymi organizacjami – tymi międzynarodowymi i tymi pozarządowymi, które mają w tym zakresie doświadczenie.

Jeżeli chodzi o koszty, to są pewne schematy. Państwo doskonale wiedzą, jako organizatorzy tej pieczy zastępczej, mają państwo schemat kosztów, który nie przewiduje takich specjalnych kosztów, które się pojawiają, jak np. zatrudnienie tłumacza w zależności od tego, jak on jest potrzebny. Tutaj korzystamy z pomocy organizacji pozarządowych, które mogą takie usługi świadczyć. My w ramach współpracy dofinansowujemy działania takich organizacji, które mogą świadczyć te rozwiązania czy te usługi. Jednak systemowego rozwiązania, poza tym schematami kosztów, wciąż nie wypracowano. Natomiast my z IOM realizujemy taki program dla ROPS-ów i we współpracy z tymi ROPS-ami dyrektorzy placówek przechodzą szkolenia i działania, w ramach których pozyskują odpowiednią wiedzę, doświadczenie, praktykę, którą mogą wykorzystać w tych warunkach, w których funkcjonują – tam, gdzie pojawiają się dzieci cudzoziemskie. Bo my mówimy tutaj o jakimś konkretnym katalogu działań, natomiast zakładam, że my dzisiaj zamykamy się w jakiejś przestrzeni rzeczywistości, a jutro ta rzeczywistość się zmienia i państwo mają kolejne potrzeby, które należy zaopiekować.

Jak przechodzimy do kwestii badań, które określają wiek dziecka, nie istnieje więcej sposobów, żeby móc określić wiek danego dziecka. Możemy sprawdzać po prostu ten układ kostny i opieramy się na deklaracji, jeśli dane osoby nie posiadają dokumentów. A nawet jeśli posiadają dokumenty, nigdy nie możemy mieć pewności, że te dokumenty zostały wydane w sposób, który w naszym porządku prawnym może pozwolić uznać te dokumenty za prawdziwe. Takie badania są więc wykonywane i po stwierdzeniu – w ramach tych badań – szacowanego wieku danej osoby uruchamiana jest dalsza procedura. O kwestiach różnych wariantów proceduralnych mówił zarówno pan dyrektor, jak i pan pułkownik.

Natomiast jeśli chodzi o same kwestie liczbowe, to w polskim systemie pieczy zastępczej przebywa 77 754 dzieci. Są to zarówno dzieci polskie, jak i dzieci cudzoziemskie. Do tej pory nie mieliśmy żadnej możliwości weryfikowania liczby dzieci znajdujących się w tym systemie poza tym, że były składane sprawozdania i raporty, i mieliśmy okresowo jakieś dane z jakiegoś momentu, natomiast one zawsze były zaprzeszłe. Dopiero teraz, kiedy wprowadziliśmy centralny rejestr pieczy zastępczej, który działa od stycznia 2025 r., mamy kompleksową bazę danych, która obejmuje m.in. wykaz wszystkich dzieci umieszczonych w systemie pieczy zastępczej niezależnie od obywatelstwa lub statusu pobytowego. Wykaz zawiera niezbędne informacje o dziecku, czyli my nie mamy tam tylko takich suchych informacji, które mówią, gdzie i jak przybywa dziecko, tylko gromadzimy tam więcej informacji na temat dzieci, organizatora pieczy, rodzin zastępczych itd.

Oczywiście obowiązek organizowania pieczy zastępczej, tak jak już państwu mówiłam, spoczywa na powiatach. Dlatego też uzupełnianie danych w rejestrze również spoczywa na powiatowych centrach pomocy rodzinie. Te powiatowe centra, jak i sądy mają dostęp do tych danych. Cały czas pracujemy nad rozszerzeniem funkcjonalności tego systemu, żeby on jak najbardziej odpowiadał na potrzeby i żeby do jak największej liczby danych zgodnie z prawodawstwem polskim – również o dostępie do danych osobowych – wszystkie instytucje, które biorą udział w tym procesie, mogły mieć dostęp i żeby te dane były jak najbardziej aktualne.

My, jako ministerstwo, nie prowadzimy odrębnej ewidencji dzieci pod kątem ich pochodzenia – żeby była jasność. Według jednorazowego sprawozdania powiatów z 2024 r. dotyczącego dzieci cudzoziemskich mogę stwierdzić konkretne liczby. 478 dzieci cudzoziemskich przebywało w polskiej pieczy, w tym 54 dzieci z krajów Unii Europejskiej, 299 dzieci z krajów spoza Unii Europejskiej, w tym 212 dzieci z Ukrainy i 125 dzieci spoza Europy. I, co jest bardzo ważne, żeby pan też miał świadomość, te liczby dotyczą dzieci, które trafiły do polskiego systemu pieczy zastępczej, natomiast nie pozostały w nim. To jest tylko stwierdzone, ile było skierowań do tej

pieczy zastępczej. I tak jak już zdążyła pani starosta o tym opowiedzieć, tych ucieczek z ośrodków, z tych placówek monitorujemy bardzo dużo. Możemy więc przedstawić informacje dotyczące tego, ile dzieci zostało skierowanych do systemu i one uwzględniają także te dzieci, które w pieczy były krótkookresowo m.in. właśnie z powodu powrotu do rodzin biologicznych, powrotu do kraju pochodzenia, ucieczek, usamodzielnienia lub adopcji. Zbieramy więc informację wstępną, czyli ile skierowano, a nie całą informację, końcową, z katalogowaniem konkretnych osób. My monitorujemy sytuację dzieci, nie zastanawiamy się, jakie jest dalsze pochodzenie dziecka.

Natomiast jest dla nas niepokojące, o czym również pani starosta mówiła, że właśnie wokół osób, które kierowane są do pieczy zastępczej rozpoczyna się taka akcja dezinformacyjna, która próbuje informować o tym, że w tych placówkach znajdują się osoby dorosłe. I, jak państwo na pewno wiedzą, dla nas jest to wielkim wyzwaniem. Mamy dostępną metodologię sprawdzania wieku danych osób, natomiast nikt nie powinien na oko oceniać, w jakim wieku jest konkretne dziecko. Bo my nie możemy tego po prostu stwierdzić. Są więc zastosowane bardzo konkretne procedury względem tego, kto i w jaki sposób jest umieszczany w systemie pieczy zastępczej.

Natomiast to, co dzieje się m.in. w sprawie dwójki osób, które znajdują się w SOS Wioski Dziecięce, to do nas w lipcu Lubelski Urząd Wojewódzki skierował pismo informujące o szerzonej wśród lokalnej społeczności dezinformacji na temat rzekomego umieszczania w placówce w Biłgoraju dorosłych nieletnich imigrantów i bardzo szczegółowo wyjaśnił, jak wygląda ta procedura. Ja, korzystając z okazji, że jestem przy głosie, bardzo proszę o takie rozsądne wypowiedzianie się w tym zakresie, korzystanie ze źródeł, upewnianie się i sprawdzanie informacji zanim się je przedstawi.

Natomiast, tak jak powiedziałam, są bardzo konkretne procedury, które są wykorzystywane do stwierdzenia wieku tych osób i dopiero po wyczerpaniu tej drogi dane osoby są umieszczane w systemie pieczy zastępczej, u organizatora pieczy zastępczej, czyli w powiatach. I wszyscy w tym systemie mierzymy się właśnie z wyzwaniami związanymi z różnego rodzaju barierami, również kulturowymi i językowymi itd. i organizujemy ad hoc pomoc doraźną, żeby zapewnić jak najlepsze funkcjonowanie danej placówki i funkcjonowanie danego dziecka, dopóki przebywa ono w systemie pieczy zastępczej. Bo z tych wstępnych danych, które ja posiadam, i z kontaktu z samorządowcami mamy informacje, że to nie są okresy długotrwałe, raczej są to okresy krótkotrwałe.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Sekunda, sekundeczka, zgłasza się też... Rozumiem, że jest pan przedstawicielem rzecznika praw dziecka. Bardzo proszę. Szanowni państwo, śledzę czas, proszę też o zwięzłość wypowiedzi w takim razie.

Dyrektor Zespołu Spraw Międzynarodowych i Konstytucyjnych Biura Rzecznika Praw Dziecka Michał Żłobecki:

Szanowna pani...

Poseł Krzysztof Mulawa (Konfederacja) – spoza składu podkomisji:

Przepraszam, jeszcze na moje pytanie nie dostałem odpowiedzi.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Rozumiem, ale są urzędnicy, którzy też chcą udzielić na pańskie pytanie...

Poseł Krzysztof Mulawa (Konfederacja) – spoza składu podkomisji:

Ale pani przewodnicząca, pani minister obiecała, że odpowie na moje pytanie i wtedy, kiedy odpowiedzi nie uzyskam, będę mógł dopytać – taka sytuacja zaistniała.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Panie pośle, proszę brać pod uwagę, że trudno mi jest z panem dyskutować ze względu na mój stan zdrowia, więc proszę mnie w tej chwili wysłuchać.

Poseł Krzysztof Mulawa (Konfederacja) – spoza składu podkomisji:

Ale tak się przed chwilą umówiliśmy, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Mogę skończyć zdanie?

Posel Urszula Rusecka (PiS):

Ale są też posłowie, którzy są w tej Komisji, proszę poczekać chwilę.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Mogę skończyć zdanie, pani wiceprzewodnicząca?

W tej chwili skończyła udzielać odpowiedzi pani minister. Może pana ta odpowiedź nie satysfakcjonuje, to jest inna sprawa, ale do udzielania panu odpowiedzi zgłosił się również przedstawiciel rzecznika praw dziecka. Więc również on teraz zabierze głos, a potem do pana wrócimy. OK? Nie tylko pan jest na tej podkomisji, nie tylko pan bierze udział w dyskusji. Są też osoby, które jeszcze głosu nie zabrały. A czas nas goni. Bardzo proszę...

Posel Krzysztof Mulawa (Konfederacja) – spoza składu podkomisji:

Ale proszę nie mówić, że jestem nieuprzejmy, ponieważ umawialiśmy się przed chwilą, że jeżeli nie dostanę tej odpowiedzi...

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Nie mówiłam, że jest pan nieuprzejmy, pan mnie po prostu nie słucha.

Bardzo proszę, teraz przedstawiciel rzecznika praw dziecka.

Dyrektor Zespołu Spraw Międzynarodowych i Konstytucyjnych Biura Rzecznika Praw Dziecka Michał Żłobecki:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowna pani ministro, szanowni państwo, Michał Żłobecki, jestem dyrektorem Zespołu Spraw Międzynarodowych i Konstytucyjnych w Biurze Rzecznika Praw Dziecka. To jest zespół, który w dużej mierze zajmuje się zagadnieniami praw dzieci cudzoziemskich, które w Polsce przebywają.

Od kilkunastu miesięcy bardzo aktywnie jesteśmy zaangażowani w kwestie dotyczące m.in. umieszczania dzieci cudzoziemskich w placówkach opiekuńczo-wychowawczych i przede wszystkim kierując się mandatem rzecznika praw dziecka, który mówi o tym, że dzieckiem jest każda istota ludzka do ukończenia 18. roku życia, to samo w kontekście osiągnięcia pełnoletności mówi Kodeks cywilny, ale też Konwencja o prawach dziecka, mamy tutaj ten cenzus 18 lat. W związku z tym trochę martwi nas jako instytucję czasami przytaczanie wieku osób szesnasto-, siedemnastoletnich. My oczywiście rozumiemy, że sytuacje takie bywają ryzykowne w momencie, kiedy te dzieci są umieszczone z małymi dziećmi, ale dokładnie taka sama sytuacja może mieć miejsce w przypadku umieszczenia polskich nastolatków z małymi polskimi dziećmi. To jest pierwsza rzecz. Dlatego bardzo bym prosił, żebyśmy przyjęli, że tym cenzusem wieku, na który się wszyscy umówiliśmy, jest 18 lat. Poniżej tego wieku mówimy o dziecku – zgodnie z polskim prawem.

I w kontekście problemów, które już dzisiaj w dużym stopniu zostały omówione, jesteśmy w kontakcie zarówno ze stroną rządową, z władzami lokalnymi, ale także z przedstawicielami społeczeństwa obywatelskiego, ze Strażą Graniczną i z sądami. To też jest istotne, że rozmawiamy z sędziami. I tak naprawdę wyłania się kilka problemów, które wspólnie z rzecznikiem praw obywatelskich zasygnalizowaliśmy z końcem października ubiegłego roku w wystąpieniu do prezesa Rady Ministrów. To wystąpienie było poświęcone wyłącznie problemom systemowym dotyczącym dzieci z doświadczeniem uchodźstwa i migracji, które w Polsce się znalazły. Kwestią podstawową jest brak miejsc w placówkach opiekuńczo-wychowawczych i sytuacja dotycząca dzieci pochodzenia polskiego przekłada się na sytuację dotyczącą dzieci cudzoziemskich. My to rozumiemy, natomiast rozumiemy też, jak skonstruowane są przepisy i dlatego zabiegamy... I tak naprawdę z naszego doświadczenia i z doświadczenia współpracy m.in. ze Strażą Graniczną widzimy, że każda taka sytuacja, kiedy dziecko cudzoziemskie kierowane jest do placówki opiekuńczo-wychowawczej, to jest sytuacja kryzysowa. To jest sytuacja, w której bardzo często wykonuje się takie ręczne sterowanie, gdzie dziecko można umieścić. Odbывают się połączenia telefoniczne do miejsc w całej Polsce. I to nie jest wyjątek, to jest reguła, niestety.

Natomiast inną kwestią jest to, i tutaj odnosząc się też do pytania czy do komentarza, które zaprezentował pan poseł, strzeżone ośrodki dla cudzoziemców, nawet jeżeli to są wysokiej jakości placówki – taką placówką jest ośrodek w Lesznowoli – to są miejsca pozbawienia wolności. Zarówno standardy dotyczące ochrony praw dzieci, jak i standardy dotyczące ochrony osób pozbawionych wolności jasno wskazują, że w najlepszym interesie dziecka nigdy nie będzie umieszczenie go w detencji. Dlatego takie rozwiązanie, jeżeli miałyby być kiedykolwiek planowane,

zawsze będzie nieakceptowane przez rzecznika praw dziecka, zresztą przez rzecznika praw obywatelskich, jak sądzę, również.

Drugą kwestią jest to, że ci małoletni cudzoziemcy bez opieki uciekają z placówek. I oczywiście tak jest, to jest fakt, natomiast mam wrażenie, że narracja, która wokół tego faktu powstała, wskazuje na to, że w większości ci młodzi ludzie nie są zainteresowani tym, żeby w Polsce pozostać. Tylko pytanie brzmi następująco: w jaki sposób jesteśmy w stanie zweryfikować, czy oni chcieli, czy nie chcieli w Polsce pozostać, jeżeli nie dajemy im szansy. Ponieważ w momencie, kiedy znajdują się, kiedy zostają przekazani do placówki opiekuńczo-wychowawczej, zwykle spotyka ich atmosfera dość nieprzyjemna i niezwiązana wcale...

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Przepraszam, panie dyrektorze, chyba ta dyskusja idzie w jakimś złym kierunku.

Dyrektor Zespołu Spraw Międzynarodowych i Konstytucyjnych Biura Rzecznika Praw Dziecka Michał Żłobek:

Nie, nie, to jest...

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

A jaka ma być atmosfera, jak nie ma nikogo, kto jest w stanie z nimi w jakimkolwiek języku się porozumieć? Błagam, o czym pan teraz opowiada?

Dyrektor Zespołu Spraw Międzynarodowych i Konstytucyjnych Biura Rzecznika Praw Dziecka Michał Żłobek:

Ale absolutnie, pani przewodnicząca...

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Ale co to jest za insynuacja, że zwykle w związku z tym trafiają na atmosferę, która coś tam?

Dyrektor Zespołu Spraw Międzynarodowych i Konstytucyjnych Biura Rzecznika Praw Dziecka Michał Żłobek:

Ale oczywiście...

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Reprezentuje pan jeden z najważniejszych urzędów z punktu widzenia interesu dziecka i opowiada pan takie rzeczy?

Dyrektor Zespołu Spraw Międzynarodowych i Konstytucyjnych Biura Rzecznika Praw Dziecka Michał Żłobek:

Ale oczywiście mówię wyłącznie o tym, że to nie jest...

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Proszę zmierzać do końca wypowiedzi.

Dyrektor Zespołu Spraw Międzynarodowych i Konstytucyjnych Biura Rzecznika Praw Dziecka Michał Żłobek:

Dobrze.

Pani przewodnicząca, nie powiedziałem w żadnym miejscu, że wynika to z niechęci osób, które tam pracują. To wynika raczej z braku narzędzi i z braku komunikacji, z braku możliwości odpowiedniego przyjęcia tego dziecka przy jednoczesnym braku miejsc. I to jest podstawowy problem. Tak naprawdę to, co postuluje rzecznik praw dziecka w tym zakresie, to jest stworzenie wyspecjalizowanej placówki opiekuńczo-wychowawczej podtypu interwencyjnego, gdzie dziecko cudzoziemskie trafi w tym pierwszym okresie po przybyciu do Polski, gdzie zostanie otoczone fachową opieką i wsparciem. Ale to też ma mieć kontekst preintegracyjny. Czyli umieszczenie w takiej placówce odbywa się przez najbliższy najkrótszy możliwy czas, a następnie dziecko wchodzi do systemu polskiej pieczy zastępczej. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Pani poseł Monika Rosa.

Poseł Monika Rosa (KO) – spoza składu podkomisji:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca.

Ja mam dwa pytania. Pierwsze pytanie jest takie: te przepisy prawa, na które państwo się powołujecie i procedury, czy to są przepisy, które obowiązują już od lat, czy one były może

zmieniane w trakcie, kiedy rozpoczęła się presja migracji na naszą wschodnią granicę? Czy są to procedury standardowe funkcjonujące już powiedzmy kilkanaście lat, bo tyle mniej więcej ma np. ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej?

Mam też drugie pytanie trochę nawiązujące do wystąpienia przedstawiciela rzecznictwa praw dziecka dotyczące tych wyspecjalizowanych ośrodków. Czy państwo uważacie, że to jest kierunek? To znaczy czy bardziej odpowiednie jest to, aby takie miejsce powstało, czy też jednak lepszym rozwiązaniem jest kierowanie dzieci uchodźczych, dzieci z przymusowej migracji do ośrodków, które już funkcjonują i do miejsc opieki, które już funkcjonują?

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję.

Pani poseł Ula Rusecka.

Poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję.

Ja pozwolę sobie też skierować pytanie do pani minister i przedstawiciela MSWiA, ponieważ z państwa wypowiedzi i z wypowiedzi przedstawiciela rzecznika praw dziecka wyłania się bardzo zły obraz funkcjonowania państwa. Szanowni państwo, mamy w tej chwili sytuację trudną i nie ma żadnych działań w tym zakresie. Państwo już dwa lata sprawujecie władzę. Proszę przypomnieć sobie, jakie działania, jakie specustawy były natychmiast podejmowane w momencie pandemii czy w momencie kryzysu wojny na Ukrainie. Pani minister opowiada w ten sposób: analizujemy, przyglądamy się, nie ma systemowego działania. Pani minister mówi, że nie mają przestrzeni do działania.

Pani minister, pani jest ministrem, wprowadzie niekonstytucyjnym, ale sekretarzem stanu, więc wydaje mi się, że to pani powinna, pani resort w kooperacji z innymi resortami taką przestrzeń do działania zrealizować. My naprawdę jesteśmy otwarci. Myślę, że tutaj nie ma przedstawiciela posłów... Ponad podziałami, łącznie z panem posłem z Konfederacji, chcemy wypracować odpowiednie przepisy, które pozwolą państwu mieć przestrzeń do działania. Bo w tej chwili nic nie możecie, nic nie dajecie rady, wy nie wiecie, o co chodzi i w ogóle zarobieni jesteście. Bo taki obraz wyłania się z tego, co państwo nam tutaj przedstawiacie. A sytuacja naprawdę robi się trudna i coraz trudniejsza. Więc oczekiwaliśmy jako posłowie, zwłaszcza Komisji Polityki Społecznej i Rodziny i podkomisji do spraw rodziny, państwa sprawczości. Bo to nie jest tak, że obejmuje się władzę i cieszy się tym, że jesteśmy ugrupowaniem rządzącym. Podejmijcie działania, bo za to państwo odpowiadacie. Sytuacja nie będzie łatwiejsza, sytuacja będzie trudniejsza. Więc mój apel jest taki, żebyście państwo jako osoby, które za to odpowiadają, przedstawili na kolejnym posiedzeniu konkretne rozwiązania.

Pan przedstawiciel Straży Granicznej... Ja rozumiem, państwo wykonujecie zadania, które zgodnie przepisami macie realizować, ale – na miły Bóg – organizacje pozarządowe nie mogą zastępować działalności państwa polskiego. Od tego jest państwo polskie. Organizacje pozarządowe mogą wspierać oczywiście, ale główny kierunek działania to, nie wiem, specustawa...

Pani minister mówi, że do tej pory nie ma statystyk. Przypomnę pani minister, że oprócz tego, że jest rejestr dzieci trafiających do pieczy zastępczej od 1 stycznia, to jest jeszcze ustawa, którą my wprowadziliśmy. Ale przecież jeżeli jest sytuacja wyjątkowa... Ale realizujecie, tak jak „Rodzina 800 plus”, przepisy i ustawy, które my wcześniej uchwaliliśmy. Natomiast jeżeli sytuacja jest trudna, to jakim problemem jest przez wojewodów, przedstawicieli waszego rządu w terenie, taką informację w ciągu paru godzin zebrać. Przecież normalnie tak funkcjonuje państwo, a nie jakieś działania prowizoryczne i uciekanie się do spychotechniki rzecznika albo premiera. Pani minister apeluje nie wiem, do kogo.

Pan minister spraw wewnętrznych i administracji mówi, że też pewnych informacji, wiedzy nie ma. Tak się nie da funkcjonować. Myślę, że potrzebne są konkrety, a nie opowiadanie dookoła, bo to jest życie ludzkie, życie dzieci, dzieci polskich, tych osób, nad którymi państwo przejmujecie pieczę. I oczywiście tutaj jeszcze chcę podkreślić, że ta wypowiedź pana przedstawiciela rzecznika praw dziecka to skandaliczna narracja. O jakiej my narracji mówimy? My chcemy bezpieczeństwa dzieci. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję.

Pani poseł jeszcze, bardzo proszę. I wtedy do państwa wrócimy.

Posel Anna Dąbrowska-Banaszek (PiS):

Pani przewodnicząca, pani minister, szanowni państwo, mam jedno pytanie. Chciałam zapytać, czy jest podejmowany kontakt z ambasadą kraju, z którego pochodzi małoletni, czy też deklaruje swoje pochodzenie? Jeśli tak, jak to wygląda i co z tego wynika? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję.

Państwo po mojej lewej stronie – najpierw pani, a potem pan. Bardzo proszę.

Prezesa zarządu Fundacji Polki Mogą Wszystko Joanna Luberadзка-Gruca:

Dziękuję bardzo. Joanna Luberadзка-Gruca, Fundacja Polki Mogą Wszystko. Dziękuję za zaproszenie.

Zajmuję się kwestiami pieczy zastępczej od 25 lat i chciałam zacząć od tego, że nie ma dzieci afgańskich, ukraińskich, polskich, są po prostu dzieci. I słuchając państwa, mam nadzieję, że państwo w tym duchu się wypowiedzi. Chciałam natomiast powiedzieć, że zajmując się tym od 25 lat, rozumiem, że w tej chwili kryzys na granicy z Białorusią i napływ dzieci, które są bardziej widoczne w polskim systemie z takich krajów, jak Syria czy Afganistan, zwraca oczy w tym kierunku. Natomiast nie jest prawdą, że to jest problem, który się pojawił dzisiaj. Dzieci cudzoziemskie w polskim systemie pieczy i w polskim systemie opieki są naprawdę od zawsze. W latach dwutysięcznych pamiętam, że był ogromny napływ dzieci, które były dziećmi narodowości rumuńskiej. W większości dzieci romskie, które trafiały do polskich placówek opiekuńczo-wychowawczych, trafiały do rodzin zastępczych i się usamodzielniały. Były to dzieci, które nie mówiły w żadnym języku – nazwałabym – popularnym, więc też był problem komunikacyjny.

Chciałabym zaapelować o to, żeby podnosić kompetencje osób, które pracują zarówno w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, jak i w rodzinach zastępczych. Żeby przygotowywać cały system na to, że takie dzieci były, są i będą w polskim systemie pieczy. Żeby odpowiadać także na potrzeby tych dzieci. Dlatego że każde dziecko musi mieć taką szansę jak jego rówieśnicy.

I chciałabym tę wypowiedź zakończyć. Ponieważ nie ma na sali dzieci cudzoziemskich i one nie mogą w swoim imieniu powiedzieć, to chciałam przeczytać bardzo krótki fragment wypowiedzi chłopca, który jest Afgańczykiem, który trafił do polskiej pieczy, mając lat 15, dzisiaj ma lat 20. Jak się państwo domyślają, został w tej pieczy i dlatego mogłam z nim porozmawiać i on dziękuje w tej wypowiedzi, dlatego chciałam ją przeczytać: „Oczywiście każdy człowiek ma swoją własną historię, może ktoś podziwiał moją, ale wiem, że są ludzie, którzy przeżyli rzeczy jeszcze trudniejsze, a może inni lepsze. Każdy z nas niesie ze sobą swoją inną opowieść. Ludzie są różni, są lepsi i gorsi. Nie można wszystkich wrzucać do jednego worka. Dlatego dziękuję wam, że przyjęliście nas do swojego kraju i do swoich domów – za to jestem naprawdę bardzo wdzięczny”. I chciałabym prosić, żebyśmy rozmawiali w takim duchu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję.

Króciutko Pani Poseł Rusecka.

Posel Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję.

Ja ad vocem pani wypowiedzi bardzo krótko. Właśnie tego typu wypowiedzi, jak pani, jednak nakierowują tę naszą dyskusję na dzielenie. My mierzymy się z problemem. Rozmawiamy o tym, że jest problem i w pieczy zastępczej, i mamy problem systemowy, który należy rozwiązać. Wszystkie te, które chociażby zgłaszała jedna pani starosta i druga pani starosta, dotyczące opieki prawnej, opieki medycznej, opieki edukacyjnej. I bardzo bym chciała, żeby właśnie nie było tego typu wypowiedzi, jakie sugeruje pani z organizacji pozarządowej i rzecznik praw dziecka. Wszystkim nam zależy na bezpieczeństwie i zdrowiu dzieci.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę, teraz pan i przejdę do tego stołu.

Ekspert Związku Powiatów Polskich Adrian Pokrywczyński:

Dziękuję, pani przewodnicząca, Adrian Pokrywczyński, Związek Powiatów Polskich.

Ja będę mówić krótko, bo tutaj wiele rzeczy już poruszono. Odniosę się do paru rzeczy. System de facto jest gotowy, możemy tak stwierdzić z perspektywy eksperckiej, co się przebiło

wypowiedzi pana dyrektora z Biura Rzecznika Praw Dziecka i przedstawicieli ministerstw. Bo my podstawy prawne mamy. Jest kwestia organizacyjna, tak naprawdę, w tym momencie – przygotowanie powiatów. Oczywiście my, strukturalnie patrząc na system pieczy zastępczej, jesteśmy przygotowani, chodzi tylko o gotowość pracowników czy może opiekunów w ramach pieczy. I tutaj trzeba się zastanowić, czy nie trzeba by stworzyć jakiegoś systemu wsparcia, takiego stałego, dla powiatów, niekoniecznie wybranych, tylko w całej Polsce. Może np. przy urzędach wojewódzkich, gdzie byłyby osoby przeszkolone w tym zakresie przynajmniej na ten pierwszy okres dla dzieci skierowanych do pieczy zastępczej. Bo my od tego nie uciekniemy. Te dzieci faktycznie mają prawo zostać skierowane do pieczy zastępczej i powiaty będą musiały to zadanie realizować.

Tutaj podziękowania dla pana pułkownika za deklarację w sprawie wsparcia powiatów. Czy można prosić o ewentualne wsparcie w skali ogólnopolskiej? Podjęlibyśmy jakieś konkretne kroki i przekazali naszym członkom np. takie możliwości konkretne, organizacyjne. Tutaj też sugestie, że możliwe, skoro mamy podstawy prawne, skoro mamy powiedzmy jakąś organizację już w tym momencie, to czy ministerstwa nie powinny przygotować – przepraszam za brzydkie określenie – po prostu takiej instrukcji, co robimy, krok po kroku, i do kogo się zwracać. Bo to by było może też ułatwienie dla powiatów.

Natomiast przestrzegałbym przed inicjatywami tworzenia specjalnych ośrodków pieczy zastępczej dla cudzoziemców, dla dzieci cudzoziemskich. Raz, że kontekst pieczy zastępczej jest taki, że to jednak jest tymczasowe co do zasady. Ma być zaspokojenie potrzeb rozwojowych, emocjonalnych, edukacyjnych, zdrowotnych także – wiemy. Natomiast wydaje się, że skierowanie dzieci cudzoziemskich w jedno miejsce to byłoby utrudnienie w ich powrocie do normalnego funkcjonowania – tak to nazwijmy. Przepraszam za swego rodzaju określenie może daleko idące, ale to by było chyba tworzenie jakiegoś getta, przynajmniej w odczuciu społecznym. I przestrzegałbym w tym zakresie. Ponieważ jeżeli byłyby to bardzo krótkie okresy pobytu, tymczasowe, to, co może zasugerował na koniec pan od pani rzecznik praw dziecka, to jeszcze jestem w stanie sobie to wyobrazić. Ale obawiam się, że to by się skończyło tak, że to byłyby takie stałe placówki, które byłyby wyjęte z systemu i budziłoby to kontrowersje też takie społeczne, dlatego dla dzieci z zagranicy są specjalnie tworzone jakieś ośrodki, dodatkowe zajęcia itd. Jest to finansowane... Tym bardziej że np. można by to zlecić organizacjom pozarządowym. Znowu byłyby kontrowersje, dlatego państwo przekazuje jakieś pieniądze na to.

Lepiej faktycznie skupić się na naszej pieczy instytucjonalnej. I tutaj padło to zdanie – ja się z nim absolutnie zgadzam – że de facto problemy pieczy instytucjonalnej w kontekście polskich dzieci dotyczą też cudzoziemskich. Bo gdybyśmy mieli więcej miejsc, np. w pieczy zastępczości, o czym rozmawialiśmy tu już nieraz, to praktycznie tego problemu może by nie było.

Na koniec finansowanie. Trochę niepokojąco wg mnie zabrzmiała wypowiedź pani starosty z powiatu garwolińskiego, że ona zwróciła się już o zapłatę za te wykonane zadania i nie ma reakcji ze strony wojewody. Więc mogę tutaj apelować o to, żeby jednak – skoro to jest zadanie zlecone – było to na bieżąco finansowane. Możemy się zastanawiać nad dalszym rozwijaniem tego systemu czy jego funkcjonowaniem, natomiast jeżeli my już podjęliśmy jako jednostki samorządu to zadanie, wykonaliśmy je, to należy nam się jednak zwrot kosztów. Tyle ode mnie na razie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję.

W ramach ad vocem pani starosta zabierze głos. Zaraz państwu oddam głos.

Natomiast jeśli państwo pozwolicie, to powiem krótko: po tych kilku wypowiedziach, zwłaszcza państwa, którzy reprezentujecie ważne urzędy, to muszę powiedzieć, nie gniewajcie się, ale trochę wasza naiwność mnie przeraża. Nie spotkaliśmy się tu po to, żebyśmy się wszyscy utwierdzali w takim przekonaniu „kochamy wszystkie dzieci, wspaniale zaopiekujemy się nimi”, tylko spotykamy się po to, żeby odpowiedzieć na konkretne oczekiwania, problemy stron, które się do nas zgłosiły, z nimi się mierząc. Takie, jak np. kwestie proceduralne, na które sam pan przed chwilą zwrócił uwagę. Składa wniosek starosta do wojewody i nie dostaje odpowiedzi. Pani minister potwierdza, że zadanie zlecone i zwrot kosztów się należy – cisza.

Druga sprawa, być może koszty większe, więc jedyne remedium, jakie słyszymy: organizacja pozarządowa może wam pomóc. Sam pan przyzna, że to chyba nie jest rozwiązanie, którego oczekują starostwa, które za to w tej chwili odpowiadają. To znaczy, jeżeli mamy zatrudniać

dodatkowych ludzi ze względu na to, że są bariery językowe, gdzie może będzie potrzebny tłumacz, to znowu rozmawiamy tak naprawdę de facto o kosztach. I może to jest konkluzja, która powinna tak naprawdę z tego dzisiejszego spotkania wypłynąć. Nie jakieś nauki, że my bardziej kochamy dzieci cudzoziemskie, a wy mniej. Naprawdę nie po to się tu spotkaliśmy. Nie jakieś podniecanie strachów i emocji, jesteśmy poważnymi ludźmi i spotykamy się w polskim Sejmie. Jesteśmy tu po to, żeby rozwiązywać problemy. Skupmy się na tym, co – korzystając z obecności ministrów – możemy im zakomunikować, żeby oni być może zainicjowali z kolei prace, być może jakieś rozwiązania ustawowe, które by na te postulaty, które są dzisiaj zgłaszane, po prostu przyszły z odpowiedzią i chociaż o krok, o trochę, o jakiś mały fragment ich zawodowego życia i odpowiedzialności, z jaką w tej chwili się mierzą, po prostu im te problemy jakoś rozwiązały. Tyle.

Zostało nam mało czasu. Apeluje jednak o taki kierunek tej dyskusji i odpuśćmy sobie, bardzo proszę, pouczanie się nawzajem, kto bardziej kocha cudzoziemskie dzieci, a komu one przeszkadzają. Nie po to się tu spotkaliśmy. Jest problem, jesteśmy od tego, żeby próbować go przynajmniej rozwiązać.

Bardzo proszę, pani starosta krótko w ramach ad vocem i potem przechodzimy do tego skrzydła.

Wicestarosta powiatu biłgorajskiego Beata Strzałka:

Pani minister, chciałam się odnieść do pani wypowiedzi na temat treści, które wybrzmiały z powiatu biłgorajskiego. Myślę, że te informacje dotarły tutaj przez posłów ziemi biłgorajskiej, jednakże jako przedstawiciel samorządu nie czuje się winna tej sytuacji. Odnoszę się do listu, pisma, które otrzymam od rzecznika praw dziecka, który w jakiś sposób insynuuje, że treści, które były powielane przeze mnie, to są treści ksenofobiczne, nawoływanie do nienawiści i tego typu przepływ informacji. Czemu oczywiście zaprzeczam, bo uważam, że jako przedstawiciel samorządu mam obowiązek odpowiedzieć na pytania mieszkańców mojego powiatu, czy dzieci cudzoziemskie znajdują się na terenie powiatu. Tak, znajdują się, to jest zgodne z prawdą. Jednakże nigdy nie wybrzmiały ode mnie ani od przedstawicieli samorządu czy jednostki podległej jakiegokolwiek treści negujące pobyt tych dzieci – to należałoby sprostować. Chcę to wyjaśnić, bo to naprawdę bardzo trudna...

Sekretarz stanu w MRPiPS Aleksandra Gajewska:

Chciałabym pani powiedzieć, że ja tego w żaden sposób nie sugerowałam. Odniosłam się do pisma, które otrzymałam, i apelowałam ogólnie, słysząc, w jakim kierunku są wypowiedzi posłów, powstrzymując to i precyzując sytuację.

Wicestarosta powiatu biłgorajskiego Beata Strzałka:

Pani minister, ja myślę, że ani ja wcześniej z poziomu poselskiego, czy obecnie wicestarosty, jak również pani minister, nie mamy wpływu na to, co jest zamieszczane w treściach medialnych na terenie powiatu – czy to są media społecznościowe, czy to są media jakieś ogólnodostępne – więc do tego się nie odniosę. Myślę, że w przypadku szerzenia takiej mowy nienawiści czy innych treści, które są niewłaściwe, to są odpowiednie organy, żeby to ściagały. Dlatego więc chciałabym dzisiaj w tym gronie też sprostować tę informację, że nikt z nas, przedstawicieli samorządu, nie odnosił się w jakikolwiek sposób sprzeczny z przepisami. My wykonujemy tylko te przepisy, za które odpowiadamy. I, tak jak podkreślam, w ramach ustawy o rodzinie i pieczy zastępczej staramy się je wykonywać.

Jednakże dalej mocno podkreślam to, że nie mamy pełnej wiedzy, w jaki sposób postępować w tej trudnej dla nas, newralgicznej sytuacji. Stąd moja obecność tutaj i dalsza prośba o pomoc, o zmianę przepisów, regulacji. Bo to, co powiedziała pani poseł Monika Rosa, te przepisy, te ustawy o uchodźcach, na których dzisiaj pracujecie państwo, czy my bazujemy, czy Straż Graniczna, niestety są chyba z 2003 r. są i jak je odnieść do tej dzisiejszej sytuacji, kiedy mamy inny kryzys, chociażby właśnie kryzys w pieczy zastępczej i nową sytuację, kiedy liczba dzieci cudzoziemskich w naszych placówkach jest zwiększona. To jest problem, z którym się mierzymy i, tak jak powiedziała koleżanka pani poseł Urszula Rusecka, chcemy szukać rozwiązań. Musimy dostosować przepisy tak, abyśmy funkcjonowali jako państwo, ale też i samorząd czy pracownicy takich jednostek, jak powiatowe centrum pomocy rodzinie, i opiekunowie w placówkach opiekuńczo-wychowawczych. Wszyscy mamy jeden cel: dojść do tego, aby pewne kwestie uregulować. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, teraz państwo. Proszę się podzielić, kto po kolei, kto zaczyna. I jeszcze raz apeluję o zwięzłość.

Doradca do spraw rzecznictwa Stowarzyszenia SOS Wioski Dziecięce w Polsce Beata Kulig:

Dzień dobry. Beata Kulig, Stowarzyszenie SOS Wioski Dziecięce w Polsce.

To w naszej placówce są dzieci, o których pani starosta mówi. Dzieci dobrze się adaptują. Faktycznie bariera językowa występuje. Myślę, że będzie występować w każdym przypadku dzieci cudzoziemskich, które nie mówią językiem popularnym, czyli nie wiem angielskim, niemieckim. Z naszej perspektywy może dzisiaj również językiem ukraińskim. Chciałabym zwrócić uwagę wszystkich państwa siedzących na tej sali, żebyśmy wszyscy, tak jak tutaj jesteśmy, zwrócili uwagę, jak bardzo ważne jest, żeby każdy z nas dbał, nie państwo. Ale już słuchając, czytając, mając kontakt z tymi trudnymi informacjami, jak pani starosta powiedziała, też czasem z hejtem na stronach internetowych, które może same w sobie informują po prostu o fakcie umieszczenia dzieci cudzoziemskich w naszej placówce. Te komentarze, które pojawiają się pod tymi treściami, są, proszę państwa, bardzo niepokojące. To są komentarze, które odhumanizowują te dzieci, wzywają do aktów przemocy. Dlatego bardzo by mi zależało, żeby każdy z nas miał tego świadomość, był razem z nami, ze stowarzyszeniem SOS Wioski Dziecięce, stanął za tymi dziećmi, powiedział, że nie ma się czego bać, że to jest dwójka dzieci, które potrzebują spokoju. Spokoju potrzebują też dzieci, które są w naszej placówce, polskie dzieci, bo przecież te dzieci nie są same w tej placówce. I o to bym bardzo apelowała, żebyśmy wszyscy monitorowali to, jaka jest narracja. Bo my jako stowarzyszenie otrzymujemy również po prostu groźby. Mamy system zgłaszania... Pewnie państwo, wiecie, są przepisy, które obowiązują każdy podmiot do stworzenia systemu dla sygnalistów. To jest system, który umożliwia zgłoszenie poufne i my za pomocą tego systemu otrzymujemy groźby. I myślę, że ważne jest, żebyśmy też pamiętali w tej dyskusji, z czym stykają się pracownicy placówek, które przyjmują dzieci cudzoziemskie, a – tak jak było to tutaj powiedziane przez każdą stronę tej debaty – i państwa starostów, i państwa ze strony rządowej – przepisy są takie, że my po prostu dzieci przyjmujemy, decydując się na prowadzenie placówki. I bardzo byśmy chcieli, żeby te dzieci były bezpieczne, jeśli już są u nas. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję.

Jeszcze pani, bardzo proszę.

Doradczyni strategiczna ds. migracji Fundacji Save the Children Polska Karolina Czerwińska:

Dzień dobry. Dziękuję za zaproszenie na to dzisiejsze spotkanie. Karolina Czerwińska, Fundacja Save the Children Polska.

Właściwie może nie odpowiadając na apel pani przewodniczącej o rozwiązania, chciałabym trochę jeszcze o diagnozie. My jako organizacja od marca prowadzimy działania w placówkach opiekuńczych instytucjonalnych na rzecz dzieci cudzoziemskich. Jak przyszliśmy jako organizacja do Polski, było to w 2022 r., zidentyfikowaliśmy ten temat jako jedną z zasadniczych luk do zaadresowania. I faktycznie, widzimy ogromny problem w koordynacji informacji między Strażą Graniczną a placówkami. Oczywiście temat braku miejsc jest tematem zasadniczym, ale sama komunikacja, fakt, że dzieci potrafią być dosłownie podrzucane pod drzwi placówek. Fakt, że w 2024 r. utworzono przedziwny twór w Augustowie w domu księdza emeryta, gdzie było umieszczonych ponad 30 dzieci w procedurze o udzielenie ochrony międzynarodowej bez jakichkolwiek zabezpieczeń, poza jakimikolwiek standardami. My tę placówkę monitorowaliśmy. Na szczęście ta praktyka już jest zawieszona.

Mówicie państwo o problemie ucieczek. Ja przychylam się tutaj... Chciałabym wrócić do głosu pana Michała Żłobckiego. My faktycznie widzimy... Szacujemy, że ok. 80–90% dzieci ucieka z placówek, podejmuje dalszą podróż. Ale nie padło dzisiaj na tej sali bardzo ważne określenie, bardzo ważny termin – handel ludźmi. Proszę państwa te dzieci są w grupie najwyższego ryzyka, jeśli chodzi o handel ludźmi. Mamy podstawy przypuszczać, że grupy, które zajmują się przemytem ludzi również organizują taki proceder, jak handel ludźmi. Więc proszę sobie wyobrazić, że właśnie te ucieczki, te wyjścia z placówek młodych osób wcale nie muszą kończyć się dobrze.

One mogą kończyć się uwięzieniem, wykorzystaniem. I nasz system tego nie zauważa, nie reaguje na to.

Wracając jeszcze do tematu określania wieku tą metodą medyczną. Faktycznie jest to metoda, która jest przyjęta, ale ona trochę różni się jednakże od standardów europejskich, które mówią o multidyscyplinarnej ocenie wieku. Ja znam takie dzieci, które np. przyjechały do Polski z aktem urodzenia, ale uznano, że ten akt urodzenia nie jest tak istotnym dokumentem w porównaniu z rentgenem nadgarstka. Więc istotne byłoby też to, żeby brać pod uwagę właśnie multidyscyplinarnie całą sytuację dziecka. Unijne instytucje mówią w ogóle o takiej ocenie psychospołecznej rozwoju dziecka. Rozumiem, że jeszcze jesteśmy długo przed tym etapem.

Kończąc wypowiedź, od marca mamy zespół caseworkerek, które pracują w kilku domach dziecka w całej Polsce, wspierając placówki, wspierając opiekunów. Jesteśmy gotowi do dalszego wspierania, udzielamy pomocy tłumaczeniowej, udzielamy pomocy psychologicznej. Tam, gdzie jesteśmy, mam wrażenie, że dzieci są dobrze zaopiekowane. Kończąc, zapraszam państwa... Wydałismy duży raport na temat sytuacji dzieci w placówkach opiekuńczych w 2024 r.

Mam jeszcze dwa pytania na koniec. Pierwsze pytanie do pana pułkownika: czy przewidyują państwo współpracę z organizacjami pozarządowymi w temacie zabezpieczenia dzieci będących już w placówkach? To znaczy informowania wybranych – nie wiem różnie, to można rozwiązać – organizacji, które mogłyby ewentualnie wspierać placówki, za zgodą owych, dzieci w recepcji. Drugie pytanie do pani minister: czy planują państwo jako ministerstwo działania, które by systemowo włączały organizacje pozarządowe w tę układankę, która, co prawda, jest dziurawa, ale my akurat w łataniu dziur mamy już pewne doświadczenie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję.

Wicie państwo, chciałbym zaplanować czas. Czy ktoś na sali jeszcze chce zabrać głos? Pani – jedna osoba. Dobrze to pani i jeszcze pan chce też w ramach ad vocem króciutko zabrać głos. Skończymy dyskusję i poprosimy o odpowiedź. Bardzo proszę się przedstawić.

Przedstawicielka Centrum Administracyjnego Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych w Pęcherach Katarzyna Holc:

Dzień dobry. Nazywam się Katarzyna Holc, reprezentuję... Jestem dyrektorem czterech placówek opiekuńczo-wychowawczych.

W moich placówkach było już kilkoro nieletnich cudzoziemców, nieukraińskich – tak powiem. Przy ogromnym wsparciu akurat państwa poradziłam sobie z różnymi formalnymi trudnościami. Natomiast są takie rzeczy... Każdy kieruje się przepisami ze swoich ustaw i jest to dla mnie jasne, że pewne rzeczy trzeba zrealizować. Dlatego ja realizuję to, że przyjmuje dzieci i mam obowiązek ustawowy dążenia do tego, że dzieci mają powrócić do rodziny. Tutaj jest pewna luka, bo tej rodziny nie znamy, tej sytuacji nie znamy.

Tutaj trochę odpowiem też panu ze strony rzecznika praw dziecka. Absolutnie my rozmawiamy z tymi dziećmi, pomimo że nie mówią w języku polskim. Mamy już taką epokę, że są tłumacze i różne inne metody komunikowania się i wiemy, czego te dzieci potrzebują, przynajmniej to, co deklarują. Mniej więcej wiemy, jaka jest ich sytuacja rodzinna.

Natomiast problemy – w moim odczuciu – są m.in. takie, że np. rozporządzenie, którym my się kierujemy, jest trochę fikcyjne, jeżeli chodzi właśnie o tę młodzież cudzoziemską. Moje pytanie jest takie, czy można stworzyć jakiś odrębny dokument, mówiący właśnie o tym, jakie wymogi względem prowadzenia dokumentacji dla nich byłyby może lepsze? Stworzenie diagnozy psychofizycznej takim dzieciom jest prawie nierealne. Prowadzenie kart pobytu w placówkach interwencyjnych, czyli dwa razy w tygodniu, które tak naprawdę są puste... W każdym punkcie piszemy, że nie wiemy, jaka jest sytuacja, nie mamy informacji o sytuacji zdrowotnej. Bo długo czekamy właśnie na możliwość w ogóle zapisania do lekarza. Rozumiem, jaka jest ta procedura, bo już się wywiedzieliśmy, natomiast to bardzo długo trwa. My nie jesteśmy w stanie stwierdzić, jaki jest ten stan zdrowia. Wyglądają dobrze, nie chorują, jak do nas przychodzą. Nie mieliśmy takiego przypadku. Ale co, jeżeli zachorują? Tu pojawia się problem. Całe szczęście, nie miałam z tym do czynienia.

Szkoła. Państwo poradziłam nam, że współpracowaliście, mieliście porozumienie. Obdzwońłam, rozmawiałam z wieloma dyrektorami szkół. Nie ma takiej możliwości, żeby dla jednego podopiecznego stworzyć takie porozumienie. Tu jest pewien problem. Instytucje odsyłają jedna do drugiej. Być może trzeba tutaj jeszcze pomyśleć nad czymś.

Pan ze strony rzecznika praw dziecka powiedział jeszcze, że nie pytamy dzieci, co by chciały. I teraz włączyły się organizacje, bo mieliśmy właśnie polecone – nie wiem, czy nawet nie przez ośrodki w Lesznowoli, czy od państwa już nie pamiętam dokładnie. I my na początku faktycznie podjęliśmy działania z tymi organizacjami. Natomiast wbrew temu, co my tłumaczyliśmy, że słyszymy, że taki nieletni chce zamieszkać w Szwajcarii... Historia jego rodziny była bardzo czytelna: w Szwajcarii, miał rodzinę, tam też zmierzał. Niestety, na granicy był z nami. Tak więc utknął, że tak powiem, u nas. I pomimo naszych informacji, że to nie jest miejsce docelowe dla niego, że ma rodzinę w Szwajcarii, wyznaczony kurator z organizacji – na co też długo się niestety czeka – udał się z tym nieletnim do urzędu, żeby złożyć wniosek o ochronę międzynarodową i niestety było potem bardzo dużo komplikacji. Ponieważ on de facto uciekł, wiemy, że znalazł się w Szwajcarii i tam był problem, co dalej. Bo powinien być zawrócony. Ale przecież on chce być tam. Całe szczęście, że sąd podjął decyzję, że on zostaje w Szwajcarii. Wiemy więc, jakie są jego losy. Natomiast nie zawsze wsparcie organizacji jest adekwatne do tego, jakie są potrzeby tego nieletniego. Więc jednak bardziej opierałabym się na pewnych ustaleniach, takich odgórnych.

Jeszcze jedna rzecz, ostatnia. Mówimy o rejestrze wychowanków placówek i pytanie, czy Straż Graniczna... Bo tutaj też gdzieś padło takie pytanie, w jaki sposób umieszczają państwo dzieci w placówkach. Ja dostaję maile z informacją, że są nieletni do umieszczenia. Oczywiście wszyscy odpisują, jest mnóstwo placówek, które odpisują. Pytanie, czy Straż Graniczna nie może mieć dostępu do rejestru tych wolnych miejsc? Bo najpierw państwo umieszczacie, a potem dopiero sąd jest informowany. Sędziowie mają dostęp do tego rejestru, ale wtedy to już jest za późno. I stykamy się z takimi sytuacjami, że przywożony jest wychowanek i nagle się okazuje, że mam 19 łóżek zajętych i ani jednej możliwości przyjęcia dziecka. Natomiast muszę powiedzieć, że naprawdę ta współpraca jest bardzo dobra i państwo służą radą merytoryczną. Tak że dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo.

To byłoby bardzo dobre podsumowanie dyskusji, ale jeszcze pan Pożoga może zrobić to lepiej.

Dyrektor Centrum Administracyjnego Obsługi Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych w Wilkowie-Osiedlu Adrian Pożoga:

Dziękuję za pozwolenie znowu zabrania głosu.

Na początku chcę podziękować pani minister rodziny, pracy i polityki społecznej za zwrócenie uwagi na bardzo istotny problem, z jakim placówka się mierzy, a mianowicie uprawnień dyrektorów oraz opieki prawnej zwłaszcza w kwestiach zdrowotnych. I takie pytanie też do pani minister, bardziej może prośba, o zwrócenie uwagi na jeszcze jeden istotny temat, który tutaj nie został poruszony. A mianowicie kwestia usamodzielnienia. Bo przyjęcie tego dziecka do placówki to jest jedna kwestia – danie mu tej opieki, edukacji i tych wszystkich podstawowych rzeczy. Ale jeszcze dochodzimy do takiego trudnego momentu, jak usamodzielnienie. W moim odczuciu te przepisy, które dzisiaj dotyczą dzieci w pieczy, mogą być niewystarczające zwłaszcza dla dzieci imigracyjnych, ponieważ one nie mają chociażby możliwości powrotu do miejsca, z którego trafiły do tej pieczy. Dzieci polskie, z czym oczywiście ja się osobiście nie zgadzam, ale tak się dzieje, często wracają do tych swoich pierwotnych rodzin na pewno. Osoby imigracyjne takiej możliwości nie będą miały. I teraz pytanie, czy jest jakiś pomysł, czy chęć rozwiązania ewentualnie tej kwestii?

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy mógłby pan wyłączyć mikrofon, bo cały czas sprzężenie słyszymy, po prostu wyłączyć? Dziękuję.

Dobrze, kończymy dyskusję. Teraz bardzo poprosimy państwa, żeby jeszcze do tej ostatniej części państwo się odnieśli. Bardzo proszę, zaczynamy od pani minister.

Sekretarz stanu w MRPiPS Aleksandra Gajewska:

Bardzo serdecznie dziękuję za te różne wypowiedzi, sugestie, pytania, które padły. Jeśli chodzi o przepisy, które obowiązują w zakresie kierowania dzieci do pieczy zastępczej – tych dzieci cudzoziemskich, bo tutaj na tym będę się koncentrowała – to, tak jak wspominałam wcześniej, jest to określone w ustawie z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i pieczy zastępczej.

Dodam, że złożyłam wniosek o wpis do wykazu prac legislacyjnych nowelizacji tej ustawy. Wielokrotnie rozmawialiśmy o potrzebach w zakresie tych zmian, do których dzisiaj też się odnosiłam, chociażby o dostępie do decyzji o wykonywaniu badań i dostępie do ochrony zdrowia.

Druga kwestia to dzieci cudzoziemskie w kontekście pieczy zastępczej. To też reguluje ustawa z dnia 12 grudnia 2013 r. o cudzoziemcach, która weszła w życie w dniu 1 maja 2014 r., potem mamy tę ustawę z dnia 13 czerwca 2003 r. o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (nowelizacja tych przepisów była 22 listopada 2006 r.). Tak wyglądają te ramy. Oczywiście są jeszcze rozporządzenia i inne dokumenty uzupełniające to, jak ten system wygląda.

Natomiast jeśli chodzi w ogóle o kwestię cudzoziemców, to jest to dział, który pozostaje w nadzorze Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. I myślę, że mam bardzo aktywną postawę względem tego, jak możemy rozwiązywać problemy, i te wszystkie zadania, które są zlecane wyspecjalizowanym organizacjom pozarządowym, które są finansowane, są moim zdaniem uzupełnieniem systemowych braków. Bo tam, gdzie brakuje kompetencji na poziomie samorządowym czy organizatora pieczy zastępczej, one są właśnie uzupełniane przez wyspecjalizowane organizacje, które takie kompetencje i doświadczenia już mają, zgromadziły je w różny sposób. I my po prostu te usługi w ten sposób doraźnie tam kierujemy, ponieważ te usługi są tam po prostu bardzo potrzebne. A wyposażenie w te kompetencje dla jednej osoby są wyższym kosztem. Więc takie rozwiązania systemowe, doraźne są stosowane.

Jeżeli chodzi o monitorowanie...

Dyrektor Centrum Administracyjnego Obsługi Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych w Wilkowie-Osiedlu Adrian Pożoga:

Przepraszam, nic nie słyszę.

Sekretarz stanu w MRPiPS Aleksandra Gajewska:

Ja mówię do mikrofonu, więc musi być jakiś inny problem.

Natomiast jeżeli chodzi o kwestię centralnego rejestru, to rzeczywiście jest ustawa z 2022 r., jak powiedziała pani przewodnicząca, natomiast ona nie została wdrożona przez tych kilka lat. Dopiero my, kiedy przyszlismy do ministerstwa, przyglądając się temu, jakie były bariery, skutecznie zadziałaliśmy i od stycznia ten rejestr funkcjonuje, w końcu mamy jedną bazę danych, jednolitych danych i sposób weryfikowania i wprowadzania tam tych danych. I, tak jak tutaj państwo mówią, jesteśmy w trakcie procedowania tych dostępów, które nie zostały w ustawie przewidziane dla różnego rodzaju służb i instytucji. W tej chwili procedujemy, żeby zostało to rozszerzone o pełen wgląd dla sądów. I taki wniosek na SKRM ja również w tej chwili prowadzę. Natomiast jeżeli chodzi o inne służby, to są kolejne działania, które w tej chwili analizujemy właśnie po to, żeby je kolejno dołączać, bo ustawodawca takich rozwiązań w ogóle nie przewidział. My, jak powiedziała pani Rusecka, pani przewodnicząca Rusecka, analizujemy, bo tak trzeba zrobić, prognozujemy, szacujemy koszty i następnie wdrażamy. I kolejno te rzeczy robimy.

Nawiązując również do wypowiedzi pani Ruseckiej, która – w mojej ocenie – ma taki bardzo polityczny charakter, to nie wchodząc na ten poziom dyskusji, przypomnę tylko: te dane, które przedstawił pan pułkownik, że największa liczba dzieci, które zostały skierowane przez Straż Graniczną, miała miejsce w 2021 r. I sukcesywnie liczba tych dzieci spada. Więc w 2024 r. mamy tych dzieci dwadzieścia troje, a w tym roku mamy ich siedmioro. I wszystkie działania, które są potrzebne, żeby obsłużyć te potrzeby, są na bieżąco monitorowane i wdrażane. Ja mogłabym odpowiedzieć na to pouczanie po ośmiu latach rządzenia, co my powinniśmy zrobić w krótkim czasie i co można było w trakcie tych ośmiu lat zrobić. Ale, tak jak powiedziałam, nie będę na ten poziom schodzić. Będę koncentrowała się na konkretnych działaniach, które w ramach ministerstwa podejmujemy.

Odwołam się jeszcze do innych kwestii, które tutaj padły. Jeżeli chodzi o usamodzielnienie, my jak najbardziej w tej nowelizacji również to uwzględniamy i proponujemy tam bardzo konkretne rozwiązania. Natomiast jeżeli chodzi o to, o co pytała pani przewodnicząca Rosa, czyli o rozwiązania tych konkretnych kwestii dotyczących dzieci cudzoziemskich, to – tak, jak powiedziałam – sprawy cudzoziemskie są w nadzorze Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. My jesteśmy bardzo aktywni, jeżeli chodzi o konsultowanie tych rozwiązań i wiem, że w ministerstwie trwają prace, jeżeli chodzi o projektowanie takich dedykowanych rozwiązań. Natomiast z naszej strony pierwszą kwestią jest to, w jaki sposób to będzie finansowane. Nie wyobrażamy sobie tego, żeby scedować kolejne zadanie na organizatorów pieczy bez pokrycia

finansowego, bo już dzisiaj borykają się oni z bardzo dużymi problemami i nie są w stanie wykonać tych postanowień. Więc my tutaj bardzo jasno adresujemy potrzeby, ale też mówimy, gdzie są bariery, granice i w jaki sposób te rozwiązania powinny wyglądać. Jesteśmy też aktywni w tych pracach, które Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji w tym zakresie podejmuje. Natomiast zaznaczamy kwestie budżetowe, finansowe jako te kluczowe, by ten system został stworzony, rozwiązany.

Natomiast ja w przeciwieństwie do tego, co padało w tych dyskusjach, nie widzę takiej bariery, jeżeli chodzi o zlecanie tych zadań wyspecjalizowanym organizacjom pozarządowym w systemie pieczy zastępczej. Jest to rozwiązanie, które bardzo dobrze się sprawdza, które w tym systemie działa od wielu lat. I my w tej nowelizacji również w bardzo szerokim aspekcie uwzględniamy możliwości, prawa organizacji pozarządowych do pełnienia tej ważnej roli i wykorzystania ich doświadczeń w tym aspekcie, zapisując w tych rozwiązaniach zasadę finansowania tej działalności. Bo ona, żeby mogła być wykonywana, musi być finansowana i musi mieć takie sztywne ramy nie tylko legislacyjne, nie tylko proceduralne, nie tylko koordynacyjne, ale również finansowe. Za zaangażowanie wszystkich tych organizacji, które tutaj również zabierały głos, z którymi na co dzień mam przyjemność współpracować, bardzo w tym zakresie dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję, pani minister. Ale jednak w tej sytuacji też muszę przypomnieć, że 2021 r. to był początek wojny hybrydowej. Rozumiem, że z tego pewnie biorą się te statystyki, które pan przytacza. Wobec tego też w takim tonie muszę zwrócić uwagę, że pani środowisko polityczne wtedy tej wojny hybrydowej nie chciało zobaczyć. Więc podsumujemy tak: odłożmy te polityczne wycieczki ze względu na państwa. Spotykamy się – powtórzę to jeszcze raz – po to, żeby jednak szukać, inspirować rozwiązania. I bardzo by mi zależało, żeby na tej podkomisji właśnie taka atmosfera się utrzymywała.

Bardzo proszę, panie pułkowniku.

Dyrektor Zarządu ds. Cudzoziemców w Komendzie Głównej Straży Granicznej płk SG Paweł Hołoweńko:

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Ja króciutko, w krótkich żołnierskich słowach chciałbym uzupełnić wypowiedź pani minister. Pierwsza kwestia dotycząca obywateli Ukrainy. Mamy bardzo dobrą, wręcz nawet modelową współpracę z placówką dyplomatyczną Ukrainy w Polsce. Jeżeli państwo potrzebujecie pomocy w kwestiach: a) identyfikacyjnych, b) dokumentu na powrót do kraju pochodzenia, służymy pomocą. Mamy też kontakty z państwową służbą migracyjną i służbą graniczną na terytorium Ukrainy – codzienne kontakty. Tak że ta formuła współpracy w dalszym ciągu funkcjonuje, pomimo zbrojnej agresji Rosji na Ukrainę. Powiem więcej: strona ukraińska wydaje dokumenty obywatelom Ukrainy nawet na terytorium Ukrainy – wiem, bo mam codzienny kontakt ze służbą ukraińską. To jest jedna rzecz.

Druga rzecz: padło stwierdzenie w kontekście współpracy z organizacjami pozarządowymi i międzynarodowymi. Szanowni państwo, sprawność organów administracji państwowej cechuje to, że potrafią rozmawiać i współpracować z wieloma innymi organizacjami. Straż Graniczna od wielu lat i rozmawia, i współpracuje z organizacjami pozarządowymi po to, żeby te czynności, które prowadzimy wobec cudzoziemców, wykonywać w sposób absolutnie profesjonalny, z dobrem dla cudzoziemców, ale też z korzyścią dla funkcjonariuszy Straży Granicznej, którzy to realizują na co dzień. To jest ta kwestia.

Padła kwestia handlu ludźmi. Szanowni państwo, jeżeli macie sygnały o tym, że jacyś cudzoziemcy mogą być potencjalnymi ofiarami handlu ludźmi, to kwestią tą zajmuje się Policja i Straż Graniczna, więc prosimy o takie informacje. Ale jak najbardziej też rozumiem tę kwestię podniesioną przez panią, że to jest poważne ryzyko. Natomiast jeżeli państwo posiadacie takie informacje, proszę służbom właściwym zgłaszać. My będziemy w dalszej kolejności to procedować.

Padło też ostatnie stwierdzenie w kontekście współpracy z organizacją Save the Children. Szanowni państwo, my byliśmy, jesteśmy i będziemy otwarci. Mogę zadeklarować współpracę z państwem, ale też z innymi organizacjami pozarządowymi. Powiem tylko tyle, że prowadziliśmy kilka lat temu wspólny projekt z fundacją Dajemy Dzieciom Siłę właśnie dlatego, żeby minimalizować te trudności, które są związane z pobytem dzieci w strzeżonych ośrodkach dla cudzoziemców, dla dobra tych dzieci, ale też dla funkcjonariuszy Straży Granicznej po to,

żeby podnosić ich kwalifikacje. To jest dobrem i dla dzieci, ale też dla państwa. Tak że, szanowni państwo, bardzo serdecznie dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy pan dyrektor jeszcze chciałby coś dodać? Bardzo proszę, jeśli ma pan chęć.

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Kamil Kisiel:

Ja też bardzo krótko. Większość rzeczy, które chciałem powiedzieć, właściwie już wybrzmiała. Chciałem dodać tylko ze swojej strony, że faktem jest, że sytuacje czy wyzwania związane z umieszczaniem cudzoziemskich dzieci w pieczy zastępczej nie są nowe. One nie są nowe dla nas, nie są nowe dla większości z państwa na tej sali. Natomiast to, że one nie są nowe, to oczywiście nie umniejsza rangi problemu i rangi tych wyzwań, z którymi się mierzymy. Jest w istocie tak, że niektóre placówki pieczy zastępczej do tej pory nie zetknęły się z tego rodzaju wyzwaniem, inne stykają się z nim pierwszy raz i wszystkie te sygnały dotyczące tych problemów my traktujemy bardzo poważnie. Nie jesteśmy w stanie ich oczywiście rozwiązać samodzielnie jako Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, natomiast absolutnie nie odżegnujemy się i pan minister też nie odżegnuje się od swojej roli – roli osoby, która odpowiada za koordynację polityki migracyjnej państwa. Jest to element polityki migracyjnej państwa niewątpliwie i dlatego też z Ministerstwem Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej rozmawiamy na ten temat i staramy się znaleźć rozwiązania, które byłyby optymalne.

Dzisiaj padło kilka propozycji, natomiast niektóre z tych propozycji wzajemnie się wykluczają. Więc nawet nie jesteśmy w stanie w tym momencie zidentyfikować tej, która byłaby tą faktycznie najlepszą możliwą w tym momencie do wdrożenia. Na pewno wzmocnienie systemu pieczy zastępczej jest czymś, co będzie korzystne i dla dzieci polskich, które są tam umieszczane, i jednocześnie w tym samym momencie będzie korzystne dla dzieci cudzoziemskich, które umieszcza tam Straż Graniczna, których rzeczywiście nie ma w tym momencie dużo. Skala potrzeb w tym zakresie w tym roku spadła dość zauważalnie, natomiast oczywiście każdy z tych przypadków musimy traktować indywidualnie, jednak jako zupełnie odrębne wyzwanie.

Dużo z tych dzieci rzeczywiście opuszcza te ośrodki bardzo szybko. Z jednej strony to nie jest oczywiście korzystne. Z drugiej strony my wiemy i rozumiemy – bo też analizujemy sytuację migracyjną bardziej globalnie – intencje czy cele migracyjne poszczególnych osób, bazując na informacjach, które gromadzi Straż Graniczna w ramach swoich postępowań, które wobec tych osób właśnie prowadzi. Mamy świadomość, że te osoby realizują cele, u kresu których Polska najczęściej się nie znajduje. To znaczy państwem docelowym dla nich są na ogół inne państwa członkowskie Unii Europejskiej.

Natomiast bardzo słusznie pan pułkownik zaznaczył, że też bardzo dokładnie, wnikliwie podchodzimy do kwestii potencjalnego zagrożenia wykorzystaniem i handlem ludźmi, ponieważ małoletni bez opieki są tą kategorią osób, tą grupą wrażliwą, która jest właściwie najbardziej zagrożona ze wszystkich grup tym kryminalnym procederem – najbardziej zagrożona wykorzystaniem. Więc to, że te osoby rzeczywiście znikają czasami bardzo szybko, czasami po kilku godzinach pobytu w ośrodku pieczy zastępczej, to rzeczywiście nie jest sytuacja korzystna. Wolelibyśmy jednak lepiej rozeznaczyć się w tym, jakie są ich intencje, jakie są ich cele i dlaczego być może mogą chcieć opuścić Polskę, i do tego starać się dostosować nasze działania.

Jeśli chodzi o poruszoną kwestię badań lekarskich, to zgadzamy się: badania, z których Straż Graniczna korzysta, to nie są być może badania, mówiąc trochę kolokwialnie, najnowszej generacji. Natomiast bardzo niedawno, w ostatnich tygodniach, Straż Graniczna zadeklarowała, że jest zainteresowana tym, żeby pracować nad zmianą w tym zakresie, poprawą. Są inne możliwości i oczywiście będziemy rozważać kwestie unowocześnienia tych procedur i tych badań lekarskich, które służą do określania wieku cudzoziemców.

Musimy rzeczywiście starać się wspólnie działać dla dobra tych dzieci na każdym poziomie – rządowym i samorządowym, po to, żeby te ich potrzeby jak najlepiej zaspokoić. Tutaj absolutnie zgadzamy się z biurem Rzecznika Praw Dziecka w tym zakresie. Jest to nasza wspólna odpowiedzialność.

Przy tej okazji chciałem bardzo serdecznie podziękować wszystkim osobom, przede wszystkim tym, które sprawują realnie pieczę zastępczą, w której te dzieci są umieszczane, ale także Straży Granicznej, która stara się realizować swoje obowiązki w sposób najbardziej rzetelny,

jak to jest możliwe i mając na uwadze naprawdę dobro tych małoletnich cudzoziemców, umieszczać ich tam i w taki sposób, który te ich potrzeby jest w stanie zabezpieczyć. Tak że to tyle z mojej strony. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję państwu bardzo.

Będziemy ten temat monitorować, zachęcamy do dzielenia się z nami doświadczeniami i co jakiś czas w ramach tej podkomisji być może będziemy je podsumowywać, żeby – jak już powiedziałam dzisiaj – inspirować resorty do dobrych zmian. Dziękuję państwu bardzo.

Wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia. Dziękuję za udział w podkomisji.

Zamykam posiedzenie podkomisji.